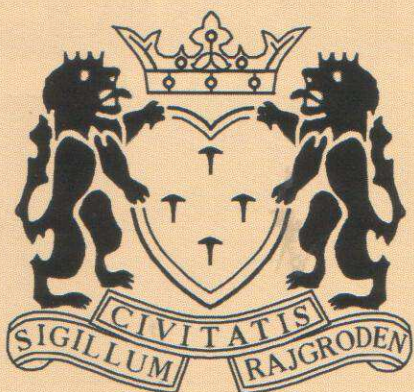


PISMO TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW RAJGRÓDU



Rajgrodzkie ECHA

* ROK XVI * NR 10 (188) * PAŹDZIERNIK 2005 R. * CENA 2 zł * ISSN 1427-9037 *

W NUMERZE * W NUMERZE * W NUMERZE * W NUMERZE



W SZKOLE W RYDZEWIE
Święto pieczonego ziemniaka, str. 9



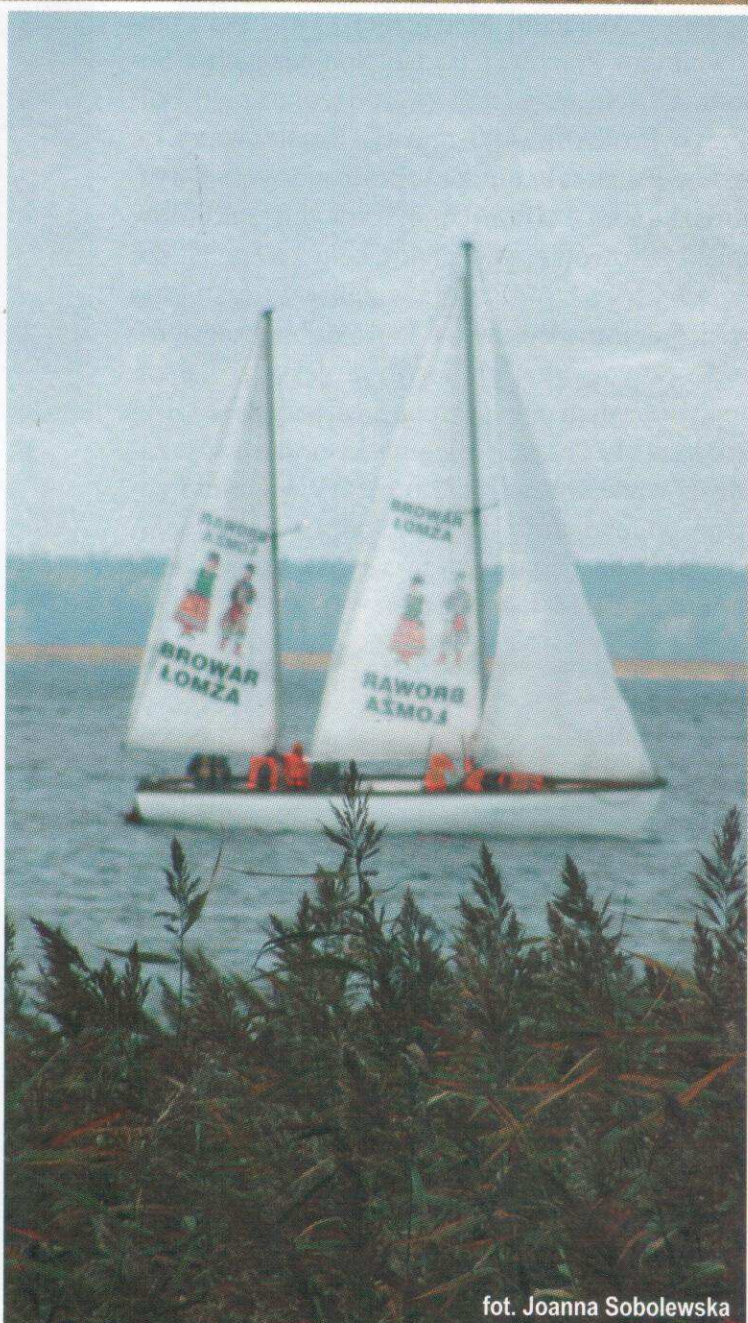
WYBORY 2005
Wyniki wyborów parlamentarnych
i prezydenckich, str. 6



Z ŻYCIA PARAFII
Dzień Papieski, str. 7



ZABYTKI POWIATU GRAJEWSKIEGO
Kaplica grobowa Bagińskich, str. 19



fol. Joanna Sobolewska

WIELKI TRENER NA JEZIORZE RAJGRODZKIM
Regaty na zakończenie sezonu żeglarskiego 2005, str. 12

WIEŚCI Z GRODU RAJ

PRZYSTĄPIENIE DO PROJEKTU „400 MIAST”

W dniu 12 października 2005 r. w Urzędzie Miejskim w Rajgrodzie odbyło się spotkanie władz samorządowych, przedstawiciele środowiska medycznego, służb socjalnych, szkół, organizacji społecznych oraz lokalnej prasy z lekarzem z Akademii Medycznej z Gdańska i pracownikiem Pracowni Badań Społecznych z Sopotu. Goście przedstawili założenia i cele Polskiego Projektu „400 miast”. Realizowany on jest w miastach nie przekraczających 8 tys. mieszkańców siłami miejscowych zakładów opieki zdrowotnej. W ciągu pięciu kolejnych dni badanych jest 400 osób w zakresie ciśnienia krwi, poziomu cukru we krwi oraz cholesterolu. Koordynatorem gminnym projektu został zastępca burmistrza – sekretarz Mieczysław Gisztarowicz. Lekarze, pielęgniarki oraz osoby zaangażowane w realizację projektu w gminie zostaną odpowiednio przeszkolone w Białowieży. Nieodpłatne badania przeprowadzone zostaną w dniach 14-18 listopada br.



MIESZKAŃCY GMINY RAJGRÓD!

W dniach 14-18 listopada 2005 r. w przychodni NZOZ „Medicus” w Rajgrodzie odbędą się bezpłatne badania ciśnienia krwi, poziomu cukru i cholesterolu w ramach Polskiego Programu „400 miast”.

Badania przeznaczone są głównie dla osób w średnim wieku, którzy podczas ich nie mieli lub mieli bardzo dawno. Osoby, które systematycznie leczą się na schorzenia wymagające okresowo wspomnianych wyżej badań proszone są o pozostanie w domu.

Dla pierwszych 40 pacjentów, u których stwierdzone będą pewne nieprawidłowości przewidziane są dalsze bezpłatne badania. Uczestniczyć też będą w specjalistycznych szkoleniach, przeprowadzonych w Rajgrodzie.

Organizatorzy zapraszają



BUDOWA WODOCIĄGU

W dniu 12 października 2005 r. w Urzędzie Miejskim w Rajgrodzie rozstrzygnięto przetarg na budowę wodociągu Kosily - Kosówka - Danowo. Główna nitka wodociągu, długości 30 km, dostarczy wodę z rajgrodzkiego złoża do wielu wsi położonych w tej części gminy. Specyfikację dotyczącą przetargu pobrało aż 17 firm zajmujących się budową wodociągów i kanalizacji. Ostatecznie do przetargu przystąpił tylko jeden podmiot: konsorcjum składające się z trzech firm: „Budokan” z Grajewa, „Ekolobud” z Suwałk i znane nam przedsiębiorstwo „Zieja”. Ta inwestycja, należąca do największych realizowanych w ostatnim czasie w gminie Rajgród, wykonana będzie za ok. 4,5 mln zł. Jest to o ok. pół miliona złotych mniej w stosunku do kosztorysu inwestorskiego.

„RE”: - Co oznacza dla budżetu gminy tak poważna kwota wynikająca z rozstrzygniętego przetargu?

Burmistrz Rajgrodu - Zygmunt Dziadziak: - Zasadnicza część tej kwoty zostanie pokryta przez województwo, ale nasza gmina musi mieć ok. 1,8 mln zł wkładu własnego. W tegorocznym budżecie mamy na ten cel sześćset tysięcy złotych, które pochodzą z kredytu. Poważną kwotę stanowią będą opłaty poszczególnych gospodarstw domowych za przyłącza. Każde gospodarstwo, a na tym terenie jest ich 165, musi za przyłączenie się do głównej nitki wodociągu zapłacić 1800 zł.

„RE”: - Czy wszyscy zapłacą? Termin inwestycji jest wyjątkowo krótki.

Z.D.: - Jedna trzecia gospodarstw domowych z terenu wodociągowania podpisała już stosowne umowy. Wiadomo, że są też takie gospodarstwa, w których nie ma gdzie wyprowadzić instalacji wodociągowej. Przyłącze zamknięte zostanie zaworem głównym. Myślę, że będą to tylko przypadki incydentalne. Potrzeba dobrej jakości wody w tym rejonie naszej gminy jest bardzo duża. Jest to nasze zagłębienie rolnicze nastawione na produkcję mleka, a więc gospodarstwa te muszą mieć dobrą wodę. Termin zakończenia inwestycji został określony na 31 marca 2006 r.

„RE”: Czy zdani jesteśmy tylko na łaskę natury?

Z.D.: - Pogoda będzie miała tu decydujące znaczenie. Jeżeli będzie długa jesień bez dużego mrozu, inwestycja może zakończyć się już w tym roku. Prace rozpoczęto już 24 października. Front robót będzie przebiegać z trzech kierunków; każde przedsiębiorstwo zaczyna od określonego miejsca. W planach jest również budowa stacji podwyższenia ciśnienia wody w wodociągu, która zostanie zainstalowana w Kosilach. Jest to wymagalne ze względu na parametry ciśnieniowe wody określone w przepisach przeciwpożarowych.

Miejmy nadzieję, że pogoda będzie łaskawa i wszystkie prace uda się zakończyć w terminie. Należy tylko żałować, że zazwyczaj owo poważne wsparcie finansowe gminy otrzymują w drugiej połowie roku. Zanim miną wszelkie terminy określone w ustawie o zamówieniach publicznych, wykonawca na plac budowy wchodzi tuż przed zimą.

J.S.

Dotrzeć do społeczności małych miast CELE PROJEKTU „400 MIAST”

Głównym celem Polskiego Projektu 400 Miast jest poprawa wykrywania i skuteczności leczenia nadciśnienia tętniczego i hiperlipidemii oraz redukcja odsetka osób palących papierosy w środowiskach małych miast i wsi, szczególnie wśród mężczyzn oraz osób z niższym wykształceniem. Ponadto ważnym celem projektu jest poprawa wykrywania cukrzycy, zespołu metabolicznego, wzrost aktywności ruchowej oraz rozszerzenie wiedzy o zdrowym żywieniu.

Cele szczegółowe

Realizacja Polskiego Projektu 400 Miast ma także na celu redukcję ilości zawałów serca i udarów mózgu poprzez:

- poprawę wykrywania i skuteczności leczenia nadciśnienia tętniczego, hipercholesterolemii, cukrzycy oraz zespołu metabolicznego,
- redukcję odsetka osób palących papierosy,
- poprawę wykrywania cukrzycy i zespołu metabolicznego,
- wzrost aktywności ruchowej,
- wzrost wiedzy o zdrowym żywieniu, korzyściach aktywności ruchowej i szkodliwych następstwach palenia tytoniu,
- szkolenie lekarzy i pielęgniarek w zakresie nowoczesnej diagnostyki i terapii chorób sercowo-naczyniowych zgodnie z zaleceniami głównych polskich i europejskich towarzystw naukowych: Polskie Towarzystwo Kardiologiczne, Polskie Towarzystwo Nadciśnienia Tętniczego, Polskie Towarzystwo Diabetologiczne, European Society of Cardiology, European Society of Hypertension, European Atherosclerosis Society,
- edukację pacjentów z nowo wykrytymi głównymi czynnikami ryzyka chorób sercowo-naczyniowych oraz wdrożenie systemu nowoczesnej edukacji pacjentów w ośrodkach objętych projektem,
- uruchomienie w ośrodkach objętych programem mechanizmów na rzecz długofalowego wykorzystania wzorców programu i ich powiększania na zasadzie „śnieżnej kuli”,
- wykrywanie hipercholesterolemii rodzinnej uwarunkowanej genetycznie wśród młodzieży i dorosłych zamieszkujących w małych miastach (< 8.000 mieszkańców) i otaczających je wsiach w Polsce.

Cele te mają być osiągnięte poprzez populacyjne badania przesiewowe, realizowane w oparciu o zespół podstawowej opieki zdrowotnej z zastosowaniem nowoczesnych metod szkolenia liderów lokalnych oraz personelu medycznego, interwencji społecznej m.in. z wykorzystaniem metod marketingu społecznego, interwencji medycznej, edukacji nowo wykrytych pacjentów i marketingu społecznego. Projekt docelowo obejmie około 400 miast o wielkości do 8 000 mieszkańców oraz przylegające do tych miast wsie.

Cele szczegółowe przedstawione projektu to:

- Przygotowanie optymalnych metod zwiększenia wykrywalności i skuteczności leczenia nadciśnienia tętniczego, dyslipidemii, cukrzycy i zespołu metabolicznego w planowanych programach prewencyjnych.
- Wypracowanie skutecznych sposobów i form edukacji o związku przyczynowo-skutkowym między nadciśnieniem, hipercholesterolemią, cukrzycą, paleniem tytoniu, zespołem metabolicznym a zawałami serca i udarami mózgu a przez to zwiększenie motywacji do praktycznego stosowania metod niefarmakologicznych.

www.400miast.pl

Stary trakt napoleoński zmienia się w nowoczesną drogę

ASFALTOWA OBWODNICA

Przed 1828 r., kiedy nie było jeszcze traktu petersburskiego (obecnie droga krajowa nr 61), w Rajgrodzie, mijając trójkątny rynek, trzeba było zjechać nad jezioro, gdzie zaczynała się ulica Piaski. Dalej ów starożytny trakt biegł przez bród na jeziorze, w miejscu gdzie ta rzeka wypływa z Jeziora Rajgrodzkiego, potem wzdłuż jeziora, by za karczną Utrata skręcić w pola w kierunku wsi Rumiejki. Traktem tym, którym poprzez poszczególne wsie można było dojechać do Augustowa, w grudniu 1812 r. przejeżdżał cesarz Napoleon Bonaparte, uciekając po przegranej w Rosji. Jak ta droga gruntowa wyglądała dawniej, można do dzisiaj przekonać się, ale tylko na odcinku Rajgród – Rumiejki. W sierpniu została oddana do użytku droga asfaltowa dł. 4,3 km na terenie gminy Bargłów Kościelny, prowadząca z Pomian, przez Rumiejki w stronę Rajgrodu. Uroczystego przecięcia wstęgi dokonał Starosta Powiatu Augustowskiego – Franciszek Wiśniewski. Wartość inwestycji wyniosła ok. 1650 tys. zł. Budowa tej drogi była pierwszym etapem ciągu łączącego drogi krajowe: nr 16 i nr 61; Rutki – Rajgród.

Jest już projekt asfaltowania drogi z Rumiejki do Rajgrodu, do ul. Ostejki. Projekt tzw. obwodnic odciążających intensywny ruch drogowy na drodze krajowej nr 61 ma duże poparcie władz wojewódzkich. Niestety, musi on być wsparty również finansami gmin. Wyasygnowanie jakichkolwiek środków finansowych z mocno obciążonych budżetów gminnych jest z każdym rokiem trudniejsze. Odcinek wspomnianej drogi na Kolonii Lewej, przebiegający przez teren naszej gminy, wynosi niespełna 3 km. Kosztorys na taką długość odcinka opiewa na ok. 800 tys. zł, w tym musi być 180 tys. zł wkładu własnego.

J.S.

Szanowni Państwo!

KAŻDA OSOBA FIZYCZNA MOŻE BYĆ NASZYM DAR- CZYŃCĄ!

Z satysfakcją informujemy, że z dniem 25 lipca 2005 r. Rejonowy Sąd Gospodarczy w Białymstoku, XII Wydział Gospodarczy Krajowego Rejestru Sądowego, przyznał Towarzystwu Miłośników Rajgrodu status organizacji pożytku publicznego. Zgodnie z ustawą „O działalności organizacji pożytku publicznego i o wolontariacie” wynikają z tego pewne przywileje. Każda osoba fizyczna z rocznego podatku osobistego może przekazać nam 1% tej kwoty. Operację wykonuje się w czasie rozliczania rocznego z Urzędem Skarbowym (od 1 stycznia do 30 kwietnia); po obliczeniu kwoty owego 1% należy ją wpłacić na rachunek bankowy TMR, wykazać w rocznym zeznaniu podatkowym, a Urząd Skarbowy zwróci Państwu tę kwotę.

Co słyszać w powiecie?

SESJA RADY POWIATU

W dniu 24 października 2005 r. w sali konferencyjnej Starostwa Powiatowego w Grajewie odbyła się XXXIV sesja Rady Powiatu Grajewskiego. Obrady prowadził przewodniczący Rady Powiatu – Stanisław Kossakowski. Sprawozdanie z działalności Zarządu od ostatniej sesji przedstawił Starosta Powiatu Grajewskiego – Jarosław Augustowski. Przedstawiono radnym również realizację zadań powiatu w zakresie pomocy społecznej.

Radni podjęli uchwałę dotyczącą zmian w budżecie powiatu na 2005 r. Zatwierdzili listy stypendystów; zarówno w ramach programu dotyczącego studentów z terenu powiatu grajewskiego, jak też uczniów szkół ponad gimnazjalnych.

Radni wyrazili pozytywną opinię w sprawie przystąpienia Szpitala Ogólnego w Grajewie do projektu „Budowa sieci teleradiologicznej na terenie województwa podlaskiego”, która wykorzystywana będzie do przesyłania danych drogą teleinformatyczną.

UWAGA

HODOWCY DROBIU!

W związku z pojawieniem się na terenie Europy wirusa ptasiej grypy u ptaków z dniem 17 października 2005 r. na terenie całej Polski wprowadzono bezwzględny nakaz zamknięcia drobiu. Zamknięcie ma być na tyle skuteczne, aby odizolować ptactwo domowe od ptaków wolno żyjących, które podczas jesiennych podróży mogą przenosić wirus ptasiej grypy. Nakaz obowiązuje do odwołania.

UROCZYSTE OTWARCIE GIMNAZJUM

Władze samorządowe Rajgrodu informują wszystkich zainteresowanych, że uroczyste otwarcie Gimnazjum im. ks. Józefa Radwańskiego odbędzie się 10 listopada 2005 r. Uroczystość rozpocznie się okolicznościową Mszą św. o godz. 10.00 w rajgrodzkim sanktuarium, której przewodniczyć będzie Biskup Elcki. Następnie, około godz. 11.30 wszyscy zgromadzą się przed budynkiem Gimnazjum, gdzie nastąpi symboliczne przecięcie wstęgi. Po uroczystej sesji Rady Miejskiej w nowo pobudowanym Gimnazjum będzie występ słowno-muzyczny uczniów. Po zwiedzeniu obiektu zaproszeni goście udadzą się na okolicznościowy obiad do gimnazjalnej stołówki.

Nawet niewielkie kwoty bardzo przydają się w naszej działalności. Już w grudniowym numerze „RE:” wydrukujemy stosowne kwity na dokonanie wpłaty oraz pouczenie.

Już teraz składamy podziękowanie za przyszłą darowiznę! Wystarczy dobra wola i trochę siły do pokonania drobnej biurokracji.

Wszelkie świadczenia socjalne mieszkańców gminy realizuje Ośrodek Pomocy Społecznej

NA NAJWYŻSZYCH OBROTACH

Do maja 2004 r. pracownicy ośrodków pomocy społecznej głównie zajmowali się przyznawaniem i wypłacaniem zasiłków okresowych, zasiłków stałych, organizowaniem dożywiania, zasiłkami w postaci żywności oraz wszelkimi sprawami losowymi wymagającymi natychmiastowego reagowania. Oczywiście prawie wszystkie przypadki przyznania zasiłku poprzedzone były wykonaniem wywiadu środowiskowego.

Od 1 maja 2004 r. ośrodki zostały zobowiązane wypłacać zasiłki rodzinne osobom zarejestrowanym w urzędach pracy oraz pracującym w zakładach o pewnej wielkości zatrudnienia. Było to tylko preludeum do skali działań, jaka została powierzona pracownikom ośrodków pomocy społecznej od 1 września 2005 r. Do ośrodków pomocy społecznej zgłosiły się osoby, pobierające dotychczas zasiłek rodzinny wraz z innymi dodatkami w zakładach pracy, również osoby, które takie świadczenia otrzymywały od Zakładu Ubezpieczeń Społecznych i rolnicy, otrzymujący je z Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego. Zgłosili się również wszyscy, którzy pobierają zasiłek pielęgnacyjny.

„RE”: - Ilu klientów obsłużyliście we wrześniu?

Barbara Jankowska - kierownik Ośrodka Pomocy Społecznej w Rajgrodzie: - We wrześniu bieżącego roku obsłużyliśmy około tysiąca osób. Zanim otrzymali świadczenia do ręki, należało wykonać całą dokumentację, tj. opracować różnego rodzaju dokumenty zawierające podstawę prawną, dane personalne oraz naliczenie świadczenia. Każdy klient ma u nas dwie teczki, w których gromadzimy jego dokumenty. Tylko na zasiłki rodzinne we wrześniu wypłaciliśmy 180 tys. zł. Oczywiście mówimy teraz tylko o jednej kategorii świadczeń realizowanych przez nasz ośrodek, a przecież zostały nadal te wszystkie, które realizowaliśmy dotychczas. Zgłosiły się również osoby, które z ZUS otrzymywały dodatek pielęgnacyjny. Oprócz realizacji zasiłków rodzinnych, dodatków rodzinnych i wspomnianych przed chwilą dodatków pielęgnacyjnych zajmujemy się również świadczeniami pielęgnacyjnymi, które przysługują osobom wychowującym chore dziecko; a także obsługujemy osoby mające dodatki z tytułu urlopu wychowawczego. Płacimy też składkę emerytalno-rentową za osoby pobierające świadczenia pielęgnacyjne oraz składkę zdrowotną dla klientów, którzy kwalifikują się do tego.

„RE”: - Nie wspomniała Pani jeszcze o zasiłkach alimentacyjnych i sposobie ściągania alimentów.

B.J.: - Jest to zupełnie nowe zadanie, którego realizacja jest bardzo skomplikowana. Kobiety lub mężczyźni - w zdecydowanej większości są to kobiety - samotnie wychowujące dzieci zgłaszają się do nas po zaliczkę alimentacyjną. Zaliczka ta, w kwocie nieprzekraczalnej 170 zł lub nie więcej jak 220 zł, jeżeli osoba samotnie wychowująca dziecko nie przekracza 50% dochodu ustawowego, jest płaconą na poczet alimentów, które osoba zobowiązana do ich płacenia, czyli dłużnik uchyla się od tego, a prawodawca założył, że musi on je zapłacić. Samotne matki najczęściej tłumaczą, że nie wiedzą, gdzie znajduje się ojciec ich dziecka, lub wskazują jego pobyt za granicą Polski. Naszym zadaniem jest ustalić miejsce pobytu dłużnika, w czym mają nam pomagać sądy okręgowe, które będą również zasądzić świadczenie alimentacyjne. Jeżeli dłużnik będzie uchylać się od płacenia, wówczas wchodzimy we współpracę z komornikiem. Jeżeli osoba zobowiązana twierdzi, że jest bez pracy i nie ma z czego płacić alimentów, naszym zadaniem jest załatwienie mu zatrudnienia w ramach prac publicznych, działając w porozumieniu ze starostą powiatowym i urzędem pracy. Wówczas z otrzymywanego uposażenia odciągane mu będą alimenty. Jeżeli nie zechce podjąć prac społecznie-użytecznych, jedną z sankcji będzie zabranie mu prawa jazdy. Właśnie, zdaniem ustawodawcy, pozbawienie kogoś prawa jazdy jest taką karą, że dłużnika zmobilizuje to do podjęcia pracy. Osoba samotnie wychowująca dziecko zaliczkę alimentacyjną otrzymuje od nas przez trzy miesiące, a jeżeli chce nadal ją otrzymywać, zobowiązana jest przedłożyć nam zaświadczenie od komornika o nieściągalności alimentów. Wówczas my wszczynamy całą procedurę od nowa, a na wszelkie działania mamy określony czas ustawowy, czego musimy dopilnować.

„RE”: - Jaka jest skala problemu nieściągalnych alimentów na terenie naszej gminy?

B.J.: - Jest grupa matek samotnie wychowujących dzieci, która pobiera od nas zasiłek z tytułu właśnie osób samotnie wychowujących dziecko. Są to matki, które nie mają zasądzonego świadczenia alimentacyjnego, bo nie znają ojca swego dziecka lub ojciec dziecka nie żyje. Jeżeli zaś matka samotnie wychowująca dziecko zna ojca dziecka i nie chce ubiegać się o alimenty, my nie możemy jej wypłacać zaliczki alimentacyjnej. Mamy 46 kobiet, które ubiegają się o zaliczkę alimentacyjną. Dwanaście z nich ma już płaconą taką zaliczkę, bo mają już zasądzone alimenty.

„RE”: - Zapewne pracownicy OPS zostali przeszkoleni, aby realizować tak wiele nowych zadań. Jakimi siłami są one realizowane?

B.J.: - Mamy za sobą wiele dni spędzonych na szkoleniach, a zapewne jeszcze wiele przed nami. Weszły w życie zupełnie nowe przepisy, których dotychczas nie realizowaliśmy. Musieliśmy uczyć się wszystkiego dość szybko, bo zaraz trzeba było to realizować. Musieliśmy zapoznać się i opanować podstawy prawne wynikające z wielu dziedzin, dotychczas nam obcych. Często w telewizji widzieliśmy tłum ludzi szturmujący ośrodki pomocy społecznej, kolejki i niezadowolonych świadczeniobiorców. U nas tego nie było, bo pracowaliśmy i nadal pracujemy po godzinach. Bardzo często kończę pracę około godziny dwudziestej. Ośrodki pomocy społecznej w gminach zatrudniają obecnie po kilkanaście osób, bo właśnie taka jest skala problemu. Poza mną w naszym ośrodku pracują tylko dwie osoby: P. Danuta Mrozewska i p. Bogdan Bacztub. Od kilku miesięcy mamy wzmocnienie bardzo ambitnym, młodym pracownikiem - p. Wojciechem Moczydłowskim, który zatrudniony jest w ramach prac interwencyjnych. Rodzaj i zakres prowadzonych prac przerasta również nasze możliwości lokalowe. Aktualnie remontowane są pewne pomieszczenia na parterze urzędu Miejskiego, aby dać nam do dyspozycji jeszcze jedno większe pomieszczenie. Od nowego roku zatrudniona jestem zatrudnić dwie osoby dodatkowo na stałe. Myślę, że pokonamy trudności i nasi klienci będą zadowoleni.

J.S.

WYBORY DO PARLAMENTU RP

W dniu 25 września 2005 r. odbyły się wybory do Parlamentu Rzeczypospolitej Polskiej. W naszym kraju mamy dwuizbowy parlament, stąd wybieraliśmy zarówno posłów, których w Sejmie zasiada 460 jak i senatorów – Senat składa się ze 100 senatorów. Cały kraj podzielony był na okręgi; województwo podlaskie stanowiło jeden z okręgów. Głosowaliśmy według ordynacji proporcjonalnej, stawiając tylko jeden znak „x” przy jednym z kandydatów na posłów, co jednocześnie było wskazaniem na ugrupowanie polityczne, które on reprezentował. Natomiast senatorów wybieraliśmy według ordynacji większościowej, dlatego znak „x” zakreślaliśmy przy trzech (można było przy dwóch lub jednym) kandydatach do Senatu, bo akurat województwo podlaskie miało trzy miejsca.

W gminie Rajgród, wzorem poprzednich wyborów, działało 5 obwodowych komisji w lokalach w następujących miejscowościach: Rajgród, Woźnawieś, Będa, Biebrza i Rydzewo. Poniżej podajemy wyniki sumaryczne, dotyczące całej gminy:

Wyniki wyborów do Sejmu w województwie podlaskim:

1. PiS 27%,
2. PO 14,5%,
3. SLD 11,7%,
4. Samoobrona 11,5%,
5. LPR 10,8%
6. PSL 8%.

Posłami z województwa podlaskiego zostali:

z listy PiS: Krzysztof Jurgiel, Jarosław Zieliński, Jacek Bogucki, Lech Kołakowski, Roman Czepe;

z listy PO: Robert Tyszkiewicz, Józef Klim, Damian Raczkowski;

z listy SLD: Eugeniusz Czykwini, Marek Strzaliński;

z listy Samoobrony: Genowefa Wiśniowska, Janusz Wójcik;

z listy LPR: Andrzej Fedorowicz, Jan Jarota;

z listy PSL: Edmund Borawski.

Senatorami z województwa podlaskiego zostali:

Krzysztof Putra (PiS), Jan Szafraniec (LPR), Ludwik Zalewski (LPR).

Wyniki wyborów do Sejmu w gminie Rajgród		
Komitet wyborczy	Głosy	%
Polskie Stronnictwo Ludowe	284	21,95
Samoobrona	243	18,78
Prawo i Sprawiedliwość	195	15,7
Platforma Obywatelska	107	8,27
Liga Polskich Rodzin	102	7,88
Sojusz Lewicy Demokratycznej	66	5,1
Partia Demokratyczna	34	2,63
Socjaldemokracja Polska	30	2,32

Wyniki kandydatów do Sejmu w gminie Rajgród (sześć czołowych miejsc)		
Imię i nazwisko (partia)	Głosów	%
Edmund Borawski (PSL)	172	15
Genowefa Wiśniowska (Samoobrona)	100	9
Mieczysław Bagiński (PSL)	76	7
Krzysztof Jurgiel (PiS)	61	5
Marek Strzaliński (SLD)	52	4
Jarosław Zieliński (PiS)	32	3

Wyniki wyborów do Senatu w gminie Rajgród (pięć czołowych miejsc)		
Imię i nazwisko	Głosów	%
Krzysztof Putra	356	14
Zdzisław Piątek	353	14
Lech Rutkowski	318	13
Ludwik Zalewski	266	11
Jan Szafraniec	256	10

WYBORY PREZYDENTA RP

W dniu 9 października 2005 r. wybieraliśmy jedną osobę na najwyższy urząd w państwie polskim, spośród 12 kandydatów. W gminie Rajgród czołowe miejsca zajęli:

1. Andrzej Lepper (Samoobrona) - 590 głosów, 36,02%;
2. Lech Kaczyński (PiS) - 447 głosów 27,29%;
3. Donald Tusk (PO) - 342 głosów 20,88%;

4. Marek Borowski (SdPi) - 108 głosów 6,59%;
5. Jarosław Kalinowski (PSL) - 82 głosów 5,1%;
6. Henryka Bochniarz (niezrzeszona) - 16 głosów 0,98%.

Zgodnie z ordynacją wyborczą nie udało się Polakom wybrać prezydenta w pierwszej turze - żaden z kandydatów nie otrzymał 50% + 1 głos ważnie oddanych głosów. Do drugiej tury wyborów przeszli:

1. Donald Tusk - 36%,
2. Lech Kaczyński - 33%.

W dniu 23 października odbyła się druga tura wyborów prezydenckich. W gminie Rajgród kolejność kandydatów była następująca:

1. Lech Aleksander Kaczyński - 1046 głosów (68,14%),
2. Donald Franciszek Tusk - 473 głosy (30,81%).

Frekwencja w gminie wyniosła 35,21%.

Wyniki w skali kraju:

1. Lech Aleksander Kaczyński - 54%,
2. Donald Franciszek Tusk - 46%.

Frekwencja w kraju nieznacznie przekroczyła 50%. W dniu 24 października 2005 r. Państwowa Komisja Wyborcza oficjalnie ogłosiła, że Prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej na lata 2006-2010 został prof. Lech Kaczyński.





Z ŻYCIA PARAFII

W każdą pierwszą sobotę miesiąca w sanktuarium maryjnym w Rajgrodzie ma miejsce wieczorne nabożeństwo, które rozpoczyna się Apielem Jasnogórskim o godz. 21.00. Zaś o godz. 21,37 – godzinie odejścia do Domu Ojca naszego papieża – Jana Pawła II odprawiana jest Msza św. Intencją tych mszy jest rychła beatyfikacja Wielkiego Polaka.

W dniu 16 października 2005 r., w niedzielę obchodziliśmy w naszej parafii, podobnie jak w całej Polsce, Dzień Papieski. Obchody Dnia Papieskiego miały miejsce już piąty raz. Po każdej Mszy św. członkowie parafialnego oddziału Akcji Katolickiej zbierali datki do puszek na rzecz Fundacji Dzieła Nowego Tysiąclecia, która funduje stypendia utalentowanej młodzieży szkolnej z ubogich rodzin. O godz. 9.30 w rajgrodzkim kościele odbył się montaż słowno-muzyczny. Podczas Mszy św. grała orkiestra z Domu Kultury.

Po wieczornej Mszy św., w niedzielę, 16 października 2005 r., odbyło się spotkanie Akcji Katolickiej. Ks. prałat Hieronim Mojżuk, rajgrodzki proboszcz i dziekan przedstawił zebrany referat na temat listu papieskiego „Zostań z nami Panie”. Przedyskutowano realizację adoracji Najświętszego Sakramentu przez rodziny z poszczególnych miejscowości parafii. Po dyskusji stwierdzono, że adorację należy podjąć również po zakończeniu Roku Eucharystii. Każdą rodzinę stać na to, aby dwie godziny czuwania raz lub dwa razy w roku poświęcić Jezusowi Chrystusowi – obecnemu realnie w Najświętszym Sakramencie. Omówiono również czekającą nas w najbliższej przyszłości peregrynację obrazu Jezusa Miłosiernego po rodzinach w całej parafii. Prezes Czesław Pieńczykowski poprosił wszystkich o modlitwę w jego intencji, ponieważ w dniu 29 października, podczas nabożeństwa w Elku, kończącej peregrynację obrazu „Jezu ufam Tobie” po parafiach” diecezji elckiej, po specjalnym przygotowaniu, otrzyma uprawnienia nadzwyczajnego szafarza Najświętszego Sakramentu. Razem z nadleśniczym Marianem Podleckim będą pierwszymi osobami świeckimi w historii parafii mającymi prawo, zgodnie z Kodeksem Prawa Kanonicznego, udzielać Komunii Świętej.

W dniu 23 października 2005 r., w niedzielę, odbyło się spotkanie Rady Parafialnej. Ks. proboszcz H. Mojżuk poinformował radnych o bieżących sprawach dotyczących życia parafii. Zwrócił uwagę, że budowa domu parafialnego posuwa się bardzo sprawnie. Praktycznie pierwsza kondygnacja jest już gotowa; na dniach mieszkanie służbowe zajmie pan kościelny z rodziną, który zajmie się ogrzewaniem obiektu oraz pełnić będzie nadzór nad nowym budynkiem. Zagospodarowanie wszystkich pomieszczeń oraz dokończenie wewnętrznego wykonania drugiej kondygnacji wymaga jeszcze sporych nakładów finansowych i pracy parafian. Ksiądz Proboszcz podziękował radnym i wszystkim parafianom za dotychczasowy wysiłek fizyczny oraz wsparcie finansowe, bez których dzieła budowy domu parafialnego i stacji Męki Pańskiej byłyby niemożliwe.



CO SŁYCHAĆ W SZKOLE?



W ramach edukacji ekologicznej nauczyciele i młodzież rajgrodzkiego gimnazjum uczestniczyli jeszcze pod koniec września 2005 r. w ministerialnym programie edukacji ekologicznej pt.: „Zielono mi”. Około 2 tysięcy uczniów z woj. Podlaskiego spotkało się w hali sportowej białostockiego „Włókniarza”. Dowiedzieli się o największych zagrożeniach dla środowiska naturalnego i sposobach przeciwstawiania się im, a także walki z nimi. Przy okazji obejrzeni występy atrakcyjnych zespołów muzycznych i kabaretowych.

W nowym budynku gimnazjum odbyły się pierwsze tzw. „otrzęsiny” uczniów klas pierwszych w ostatni czwartek miesiąca września. Program zaprezentowany na hali sportowej podobał się całej społeczności szkolnej. Był on przygotowany tradycyjnie przez samorząd szkolny pod kierunkiem i opieką Pani mgr Wiesławy Zimińskiej. Potem odbyła się pierwsza dyskoteka w nowym budynku, gimnazjaliści bawili się tradycyjnie do godz. 21.

W poniedziałek 3 października 2003 r. po raz pierwszy w nowym budynku odbyła się Rada Pedagogiczna Gimnazjum im. Ks. Józefa Radwańskiego w Rajgrodzie. Dyrektor mgr Zygmunt Tarnacki stwierdził na początku obrad, że to historyczne wydarzenie w dziejach rajgrodzkiej oświaty, a następnie życzył nauczycielom przyjemnej i owocnej pracy, która w dobrych warunkach powinna przynieść jeszcze lepsze efekty. Podczas posiedzenia podjęto szereg ważnych zagadnień, a między innymi:

- Ustalenie składów osobowych i planów pracy zespołów nauczycielskich,
- Przyjęcie planów pracy szkoły na rok szkolny 2005 / 2006, a między innymi – program rozwoju szkoły na 5 lat, wychowawczy i profilaktyczny, plan wychowawczy, nadzoru pedagogicznego i doskonalenia nauczycieli.

- Sprawozdanie zespołu opracowującego projekt zmian w Statucie szkoły. Przy okazji dyrektor szkoły zaprasza rodziców uczniów gimnazjum do zgłaszania swoich uwag i propozycji do tego najważniejszego dokumentu w szkole. W tej sprawie, jak i w innych sprawach szkolnych można zgłaszać się codziennie do sekretariatu w godzinach od ósmej do czternastej.

- Omówienie wyników egzaminów zewnętrznych wynikających z raportu Okręgowej Komisji Egzaminacyjnej i wnioski do dalszej pracy.

Pierwszy w nowej szkole był również Dzień Edukacji Narodowej. Na tą okazję program artystyczny przygotowali gimnazjaliści pod kierunkiem Pani mgr Teresy Stryjeckiej. Życzenia wszystkim pracownikom szkoły złożyli: dyrektor Zygmunt Tarnacki i przewodnicząca Rady Rodziców Danuta Klepacka. Samorząd szkolny przygotował i wręczył wszystkim okolicznościowe kwiaty. Po części oficjalnej wszyscy udali się do SP w Rajgrodzie na tradycyjną kawę i herbatę, na zaproszenie dyrektora Arkadiusza Klimaszewskiego.

W niedzielę 16 października 2005 r. do rajgrodzkiego kościoła na mszę o godz. 10-tej uczniowie i pracownicy gimnazjum przynieśli krzyże. Poświęcił je uroczystie ks. Dziekan Hieronim Mojżuk. Będą one zawieszane z udziałem uczniów i rodziców w klasach i innych pomieszczeniach nowego budynku szkoły.

Uczniowie rajgrodzkiego gimnazjum z racji posiadania własnego autobusu szkolnego mają możliwość częstych wyjazdów do kina lub teatru. W poniedziałek 24 października wyjechali do kina „Polonia” w Elku na film pt.: „Oliver Twist” Wyjazd zorganizował i program przygotował wychowawca klasy III b mgr Andrzej Chyliński.

Natomiast następnego dnia wycieczkę dla gimnazjalistów przygotował ks. Krzysztof Karłowicz. Jej celem było poznanie miejsc historycznych Ziemi Sztubińskiej i nawiedzenie szczególnych miejsc kultu religijnego.

Dyrektor, uczniowie i nauczyciele Gimnazjum w Rajgrodzie dziękują właścicielom masarni „Europa” za sfinansowanie wykonania szyldu dla nowej szkoły, pt. „Gimnazjum im. ks. Józefa Radwańskiego w Rajgrodzie” (zdjęcie szyldu ukaże się w następnym numerze „RE”).

Zygmunt Tarnacki

SPORT W GMINIE RAJGRÓD

W dobiegających końca piłkarskich rozgrywkach ligi juniorów młodszych, w których występuje LZS Europa Jęgrznia Rajgród, zawodnicy Jęgrzni uzyskali następujące wyniki:

- Włókniarz Białystok - LZS Europa Jęgrznia Rajgród: 3-0
- Forty Piątnica - LZS Europa Jęgrznia Rajgród: 1-1
- LZS Europa Jęgrznia Rajgród - Pomorzanka Sejny: 2-1
- Sudowia Szudziałowo - LZS Europa Jęgrznia Rajgród: 0-2
- LZS Europa Jęgrznia Rajgród - Promień Mołki: 1-4
- Rospuda Filipów - LZS Europa Jęgrznia Rajgród: 0-1
- LZS Europa Jęgrznia Rajgród - Narew Łyski Choroszcz: 9-3
- GKS Stawiski - LZS Europa Jęgrznia Rajgród: 1-1
- LZS Europa Jęgrznia Rajgród - UG Krynk 4-1

W siódmej kolejce rozgrywek zespół juniorów młodszych Jęgrzni Rajgród odniósł najwyższe zwycięstwo w historii klubu pokonując Narew Łyski Choroszcz 9 : 3 (3 : 2). Swoje pierwsze bramki w rozgrywkach juniorskich strzelili Sobolewski Artur -3, Zyskowski Kamil -2, Doliwa Łukasz -1, pozostałe bramki strzelili Lipiński Bogumił, Jaworowski Mateusz, Piętko Karol. W meczu tym debiut przed własną publicznością zaliczyli Fliszewski Radosław, Malinowski Sebastian, Zabielski Dariusz. Rajgrodzki klub rozegrał mecz w składzie:

Fliszewski - Doliwa, Oleksy, Mastalerski - Zyskowski, Konwigo, Lipiński, Sobolewski S. Jaworowski (Zabielski), Sobolewski A. (Malinowski), Piętko (Szule).

Po rozegraniu 9 spotkań piłkarze Jęgrzni zajmują 4 miejsce z dorobkiem 17 pkt.

Znacznie słabiej spisuje się drużyna seniorów LZS Europa Jęgrznia Rajgród, która na kolejkę przed zakończeniem rozgrywek klasy B, zajmuje 9 miejsce z dorobkiem 9 pkt.

W rozgrywanych 24.09.br. w Wąsosz Indywidualnych Mistrzostwach Powiatu Grajewskiego w Biegach Przelajowych w swojej kategorii wiekowej bieg na 2000 m wygrał Kamil Nowicki, natomiast Bogumił Lipiński był drugi, a wśród dziewcząt Barbara Kulik była trzecia. Niestety poważna kontuzja (złamana noga) wykluczyła Kamila Nowickiego z udziału w mistrzostwach województwa.

Kolejną imprezą sportową, w której uczestniczyli uczniowie Gimnazjum w Rajgrodzie był V Memoriał Lekkoatletyczny Wojciecha Rogowskiego w Wojewodzinie. Gimnazjaliści rywalizowali w pięciu konkurencjach. Z pośród uczniów gimnazjum w Rajgrodzie indywidualnie najlepiej zaprezentowali się zajmując pierwsze miejsca Krzysztof Augustynowicz w pchnięciu kulą uzyskując rezultat 11,27 m oraz Bogumił Lipiński w skoku w dal skacząc 5,84 m. W najbardziej prestiżowej sztafecie 4 x 300 m o puchar dyrektora

ZS Wojewodzin uczniowie gimnazjum w Rajgrodzie zajęli drugie miejsce przegrywając z gimnazjum z Wąsosz.

Andrzej Graczeński

W SZKOLE W RYDZEWIE

CZAS LECI...

Ostatnie wiadomości z Rydzewa podawaliśmy w numerze majowym „RE”, więc w skrócie podamy najpierw wydarzenia sprzed wakacji.

W Dniu Dziecka odbył się tradycyjnie Dzień Sportu. Kolejną sportową imprezą był III Turniej Piłki Nożnej o Puchar Dyrektora Szkoły Podstawowej w Rydzewie. Wzięło w nim udział aż sześć drużyn. Wszystkie mecze sędziował Pan Andrzej Graczeński. Klasyfikacja turnieju:

- I miejsce SP Rajgród II
- II miejsce SP Rydzewo
- III miejsce SP Rajgród I
- IV miejsce SP Belda
- V miejsce SP Miecze
- VI miejsce SP Woźnawieś z siedzibą w Karczewie

W połowie czerwca odbył się po raz kolejny konkurs o tytuł „Mistrza Ortografii”. Ta edycja pokazała, że z roku na rok umiejętności naszych uczniów są coraz większe. Nagrody dla najlepszych uczestników rozdano w dniu zakończenia roku szkolnego.

Szkoła nasza pozyskała program „Biblos” do obsługi biblioteki szkolnej. Teraz już możemy z całą pewnością stwierdzić, że jest to duże ułatwienie w pracy nauczyciela bibliotekarza. Fundatorem tego programu było Nadleśnictwo Rajgród w Tamie.

W czasie wakacji wzbogaciliśmy naszą bibliotekę o 13 książek przekazanych przez Panią Halinę Skowrońską z Biebrzy. Dziękujemy!

Pod koniec czerwca około 90% uczniów naszej szkoły wyjechało na wycieczkę do Warszawy, dzięki pieniądзом, zarabianym przez uczniów przez cały rok.

Po raz pierwszy Rada Pedagogiczna i cała społeczność uczniowska przyznała tytuły „Przyjaciela Szkoły Podstawowej w Rydzewie”. Otrzymali go:

- Ksiądz Artur Gawrychowski- proboszcz parafii w Rydzewie
 - Pan Marian Podlecki- Nadleśniczy Nadleśnictwa Rajgród w Tamie
 - Andrzej, Ireneusz i Robert Nerkowscy- właściciele piekarni w Rajgrodzie
- Mamy nadzieję, że za rok do tego grona dołączą kolejne osoby.

S.O.

SPRZĄTANIE ŚWIATA

Już we wrześniu nauczyciel przyrody Szkoły Podstawowej w Rydzewie Pani Jadwiga Chmielewska wystosowała apel do nauczycieli, dzieci i rodziców: „WSZYSCY WEŹMY CZYNNY UDZIAŁ W AKCJI SPRZĄTANIA NAJBLIŻSZEGO OTOCZENIA:

- Chcemy być od śmieci wolni
- nie chcemy plastiku i folii”

W odpowiedzi na ten apel klasa III i klasa VI wraz z wychowawcami wybrały się na wycieczkę po najbliższej okolicy, aby posprzątać nasze otoczenie. Nazbieraliśmy kilka worków różnorodnych odpadów. Posegregowaliśmy je: oddzielnie makulaturę, oddzielnie folię i odpady komunalne, a następnie wrzuciliśmy worki do śmietników. Cieszymy się, że dzięki tej akcji nasza okolica będzie bardziej czysta, a więc również zdrowsza.

C.M.



ŚWIĘTO PIECZONEGO ZIEMNIAKA

Wraz z jesienią, jak co roku, nadeszły wykopki ziemniaków, a co się z tym wiąże, najważniejsze dla nas- „Święto Pieczonego Ziemniaka”.

Dnia 21 września 2005 r. mieliśmy przygotować i rozpałcić z rana ognisko, ale rozczarowała nas pogoda- **padało**. Dopiero na przyjazd naszych gości: Nadleśniczego Mariana Podleckiego, Leśniczego Rafała Ostaszewskiego oraz szefa Straży Leśnej Roberta Krzynówka rozjaśniło się, przestało padać i można było rozpałcić ogień. Konkursy, które mieliśmy zaplanowane na podwórku przeprowadziliśmy w sali gimnastycznej. Startowali przedstawiciele wszystkich klas w konkursach wiedzy.

W konkursie piosenki jesiennej pierwsze miejsce równocześnie zajęły klasy IV i „O”.

Przednią też mieliśmy zabawę, gdy p. nadleśniczy M. Podlecki z p. R. Ostaszewskim poprowadzili zawody w skakaniu w workach oraz w pokonywaniu tunelu parami.

Całą imprezę kończyło pieczenie kielbasek. Odbył się też rzut podkową do celu.

Na zakończenie jedliśmy ziemniaki pieczone w ognisku. **Czasami nawet pogoda nie może niczego zepsuć, jeśli jesteśmy nastawieni pozytywnie.**

L.J.



Z ŻYCZENIAMI KSIĘDZU ARTUROWI

*Dziś zbiorę wszystkie promienie
Słońca co w oczach płonie,
Zbiorę róże i konwalie-
Złożę Ci na dłonie.
Dziś Ci przyniosę uśmiech
Ze wszystkich najpiękniejszy
I wdzięczność w sercu wielką
I najpiękniejsze wiersze.*

W dniu 25 września 2005 r. po mszy świętej w kościele Św. Wojciecha w Rydzewie uczniowie ze Szkoły Podstawowej w Rydzewie deklamowali wiersze, śpiewali pieśni. Wszystko to z okazji imienin naszego proboszcza ks. Artura Gawrychowskiego. Na koniec części artystycznej wręczyli koszyk kwiatów. W ten sposób chcieliśmy wyrazić naszą wdzięczność za życzliwość i pomoc, jaką okazuje nam w potrzebie. Często też jest sponsorem nagród dla dzieci biorących udział w różnych konkursach.

L.J.



DZIEŃ EDUKACJI NARODOWEJ

Dnia 13 października 2005 r w naszej szkole obchodziliśmy wyjątkowe święto- Dzień Nauczyciela. Z tej okazji odbył się uroczysty apel. Uczniowie złożyli wszystkim pedagogom życzenia: „Pragniemy podziękować za serce, za cierpliwość bez granic, za wyrozumiałość, za każde dobro, uśmiech i życzliwość. Jednocześnie życzymy, by każdy nowy dzień przyniósł Wam radość, szczęście i spokój. Niech dni przędą barwne myśli i piękne chwile”.

Wyrazem tych uczuć i życzeń były wiersze i piosenki w wykonaniu uczniów i uczennic z klasy IV i VI. A potem były kwiaty. Dużo kwiatów, uścisków i życzeń od Samorządu Uczniowskiego, Samorządów Klasowych, Rady Rodziców i poszczególnych uczniów.

J.L.

DZIEŃ PAPIESKI

Mimo, iż Jan Paweł II „odszedł do domu ojca swego”, pamięć o nim i jego czynach jest wciąż żywa. W dniu 18 października 2005 r odbyły się w Szkole Podstawowej w Rydzewie obchody Dnia Papieskiego. Ze znacznym wyprzedzeniem ukazały się plakaty zapowiadające imprezy związane z obchodami.

W wyznaczonym dniu obchody zaczęły się od modlitwy, o którą tak bardzo prosił nasz wielki rodak- czyli od różańca zmówionego wspólnie przez uczniów i nauczycieli w intencji o szybką beatyfikację Jana Pawła II. Zaśpiewaliśmy też kilka pieśni, w tym te, które będą nam stale przypominały górala z Wadowic.

Kolejnym etapem był konkurs pieśni religijnej oraz rozstrzygnięcie konkursu na własnoręcznie wykonany różaniec. W tym drugim pomysłowość dzieci przekroczyła wszelkie oczekiwania. Do wyrobu różańców użyto między innymi: różnego rodzaju szyszek, żołądź, kasztanów, ziemniaków, jabłek, makaronu, chrupek, masy solnej, jarzębiny, koralików, kwiatów żywych i sztucznych, kukurydzy, folii aluminiowej, plasteliny..., były też różańce wyszywane i wypiekane.

Do konkursu dostarczono 33 różańce. Zwycięzcy to:

I miejsce- Katarzyna Kuczyńska- klasa III

II miejsce- Kinga Obrycka- klasa III

III miejsce- Paulina Cebelińska- klasa III

W konkursie „Pieśnią Wielbię Pana” wystartowało 11 solistów i grup. Zwycięzcy to:

I miejsce- Katarzyna Kuczyńska- klasa III

II miejsce- Agnieszka Bronakowska- klasa IV

III miejsce- Kinga Obrycka i Magda Stankiewicz- obie z klasy III

Obchody przygotowała Pani Cecylia Mroziewska. Fundatorem nagród w konkursach był ksiądz proboszcz Artur Gawrychowski. **DZIĘKUJEMY!**

S. O.

NASZE DZIEDZICTWO

Bogactwem wsi polskiej, oprócz ziemi i ludzi jej wiernych, są kultura i tradycje, ukształtowane przez stulecia. Burzliwe losy naszego kraju spowodowały, że wiele wartości tego dziedzictwa bezpowrotnie utraciliśmy, inne można jeszcze uratować. Przede wszystkim jednak trzeba je dostrzec i uznać, że są i będą nam potrzebne. Nie zawsze zdajemy sobie bowiem sprawę ze stopnia, w jakim poszczególny człowiek jest związany ze swym środowiskiem. Jak je cenić trzeba, ten się tylko dowie, kto je utracił... Trzeba je więc szanować i rozważnie rozwijać. Sukces w tej dziedzinie zależy od całego naszego społeczeństwa. Aby więc społeczeństwo chciało i umiało zachować te wartości, musi je przede wszystkim poznać i zrozumieć.

Dnia 19 października 2005 r. uczniowie klasy V i VI naszej szkoły wzięli udział w warsztatach „Każde miejsce opowiada swoją historię”. Zajęcia prowadzili przedstawiciele Stowarzyszenia Na Rzecz Ekorozwoju „Agro-Group” z Białogostoku. Dzięki tym warsztatom możemy stwierdzić, że Rydzewo i sąsiednie miejscowości mają bogatą historię i swoje dziedzictwo kulturowe. Będziemy więc dalej odkrywać cechy charakterystyczne i wyróżniki naszych miejscowości. Do zobaczenia na kolejnych warsztatach, które prawdopodobnie odbędą się w naszej szkole w dniach 18 i 19 listopada 2005 r. z udziałem uczniów z innych szkół.

B.W.

Święto Edukacji Narodowej – Dzień Nauczyciela

KONDYCJA NASZYCH NAUCZYCIELI

W przeddzień Święta Edukacji, 13 października 2005 r., we wszystkich szkołach naszej gminy odbyły się okolicznościowe spotkania oraz apele. Uczniowie i ich rodzice dziękowali nauczycielom i wychowawcom.

W gminie Rajgród obecnie funkcjonuje 6 szkół: 4 szkoły podstawowe i gimnazjum prowadzone są przez gminę, a 1 szkoła podstawowa (w Mieczach) przez stowarzyszenie „Eduktor”. Najwyższym wyróżnieniem były w br. nagrody Burmistrza Rajgrodu, które otrzymali dyrektorzy szkół, dla których organem prowadzącym jest gmina. Tym razem nagrody pieniężne były zróżnicowane; najwyżej oceniona została mgr Ewa Piekut – dyrektor Szkoły Podstawowej w Woźnejwsi z siedzibą w Karczewie. O poziomie nauczania decyduje wiele czynników. Jednym z nich (jak podkreślają nauczyciele – wcale nie najważniejszym) jest poziom wykształcenia nauczycieli. Poniżej prezentujemy zestawienie tabelaryczne, uzyskane z Urzędu Miejskiego w Rajgrodzie, które obrazują poziom wykształcenia nauczycieli w poszczególnych szkołach oraz posiadany stopień awansu zawodowego.

Liczba nauczycieli, etatów, nauczycieli z poszczególnymi stopniami zawodowymi

Szkoła	liczba zatrudnionych nauczycieli			wymiar etatów	dyplomowanych	mianowanych	kontraktowych	stażystów
	na pełnym etacie	na niepełnym etacie	razem					
Szkoła Podst. w Beldzie	7	4	11	9,04	-	9	2	-
Szkoła Podst. w Rydzewie	8	3	11	9,83	-	10	-	1
Szkoła Podst. w Woźnejwsi z siedzibą w Karczewie	7	2	9	7,94	-	7	-	2
Szkoła Podst. im. H. Sienkiewicza w Rajgrodzie	18	4	22	19,95	1	18	3	-
Gimnazjum im. ks. J. Radwańskiego w Rajgrodzie	16	4	20	17,67	2	13	1	4
razem	56	17	73	64,43	3	57	6	7

Wykształcenie nauczycieli w poszczególnych kategoriach awansu zawodowego

wykształcenie	szkoła	stażysta	kontraktowy	mianowany	dyplomowany
wyższe magisterskie	SP Belda	-	1	6	-
	SP Rydzewo	-	-	7	-
	SP Woźnawieś	1	-	5	-
	SP Rajgród	-	1	12	1
	Gimnazjum	1	1	12	2
wyższe z tytułem licencjata	SP Belda	-	1	3	-
	SP Rydzewo	-	-	1	-
	SP Woźnawieś	1	-	-	-
	SP Rajgród	-	1	1	-
	Gimnazjum	2	-	2	-
kolegium nauczycielskie, studium nauczycielskie	SP Belda	-	-	-	-
	SP Rydzewo	-	-	1	-
	SP Woźnawieś	-	-	1	-
	SP Rajgród	-	1	2	-
	Gimnazjum	-	-	-	-
pozostałe kwalifikacje	SP Belda	-	-	-	-
	SP Rydzewo	1	-	1	-
	SP Woźnawieś	-	-	1	-
	SP Rajgród	-	-	2	-
	Gimnazjum	1	-	-	-

Aktualnie spośród nauczycieli zatrudnionych w szkołach prowadzonych przez gminę Rajgród swoje kwalifikacje podnosi:

1. studia podyplomowe w zakresie: matematyki – 1, informatyki – 1, wychowania fizycznego – 2, wos i edukacji europejskiej – 1;
2. studia magisterskie w zakresie: matematyki – 2, pedagogiki wczesnoszkolnej – 1;
3. studia wyższe zawodowe z tytułem licencjata w zakresie: wychowania fizycznego – 1, pedagogiki wczesnoszkolnej – 2.

W 2005 r. dwóch nauczycieli z rajgrodzkiego Gimnazjum i jeden nauczyciel z Woźnejwsi uzyskali stopień nauczyciela mianowanego. Jeden nauczyciel ze Szkoły Podstawowej w Rajgrodzie i jeden nauczyciel ze Szkoły Podstawowej w Beldzie kontynuują staż na nauczyciela mianowanego. Dziesięciu nauczycieli odbywa staż celem uzyskania stopnia nauczyciela dyplomowanego.

inf.wf.

Zagroda „Kuwasy” po dwóch sezonach działalności ZACHWYĆ PIĘKNO NATURY

Zagroda „Kuwasy” w Woźnejwsi została otwarta wiosną 2004 r. Imponujących rozmiarów budowla z dominacją drewna na wszystkich przejeżdżających obok robi wrażenie. Zbudowana została na skraju wsi, w miejscu, gdzie skręca się w drogę gruntową prowadzącą do Grząd i na Czerwone Bagno. Tak blisko stąd do serca i najcenniejszych obszarów dawnych rezerwatów położonych dzisiaj w Biebrzańskim Parku Narodowym. Zagroda „Kuwasy” graniczy przez drogę z Parkiem.

- Szukaliśmy dość długo miejsca ustronnego - mówi współwłaściciel Tomasz Niesłuchowski. - Intencją naszą było pobudować pensjonat blisko Biebrzy, ale nie przy ciągu komunikacyjnym. Nastawiliśmy się na klientów, którzy nie będą zajeżdżać do przydrożnego zajazdu, ale na tych, którzy szukają spotkania z naturą. Atutem naszego położenia jest sąsiedztwo Parku, jego najcenniejsze walory, a także blisko położone jeziora oraz rzeka.

Po dwóch sezonach działalności Zagroda „Kuwasy” zaczęła spełniać pokładane w niej nadzieje. Przybywają tu na weekendowy wypoczynek ludzie z dużych miast, grupy zorganizowane na kurso-konferencje lub turnusy integracyjne. Zagroda pobudowana została na 10 ha działce; nie brak więc miejsca na grilowisko, ogniska, park oraz posmak łąk i bagien, jakie mamy w BPN. Obiekt wewnątrz został zaprojektowany i wykonany bardzo stylowo. Dużo tu drewna oraz elementów nawiązujących do dawnego wyposażenia dworów lub wiejskich chat. Ciepło płynące z palącego się kominka, masywne drewniane stoły i krzesła, prostej konstrukcji drzwi, żyrandole kowalskiej roboty oraz podłoga z desek stwarzają specyficzny, przytulny klimat. Na ścianach wiszą gobeliny, narzuty dwuosnowowe wykonane przez gospodynie nadbiebrzańskich wsi na krosnach.

- Nasi klienci mają możliwość nabyć owe kilimy - mówi T. Niesłuchowski. - Oprócz tego różnego rodzaju drewniane łyżki oraz inne wyroby rękodzielnicze. Po sprzedaniu wystawionych egzemplarzy na-



tychmiast uzupełniamy je nowymi. Pomagamy w ten sposób miejscowym twórcom sprzedawać swoje wyroby.

Zagroda zatrudnia również miejscowych ludzi, ale szefem obiektu oraz kuchni jest pan, który przez 10 lat gotował w „Mariocie”. Oprócz stylowej restauracji w Zagrodzie są trzy sale konferencyjne. Obiekt dysponuje 25 pokojami dwuosobowymi. Można tu wynająć rowery oraz konie. Zagroda leży na szlaku konnym prowadzącym z Puszczy Augustowskiej nad jeziora mazurskie.

- W najbliższej przyszłości zbudujemy stajnię na 12 boksów. Będziemy mieć 6 własnych koni, a wolne boksy będą dla gości z konnego szlaku. Wybudujemy również wieżę widokową, aby nasi goście mogli podziwiać piękno okolicy. Osobiście jestem zauroczony przepięknym gwiazdzistym niebem. Bywałem w wielu miejscach na świecie, ale tak przejrzystego nieba nigdzie nie widziałem.

Pan Tomasz jesienią tego roku do Zagrody „Kuwasy” zaprosił malarzy. Przyjechali profesjonalści z całej Polski na plener. Zachwyceni walorami przyrodniczymi Czerwonego Bagna, Biebrzą oraz okolicami Woźnejwsi wykonali po kilka prac. Było to wszystko przy wyjątkowo ciepłej i słonecznej pogodzie, prawdziwej polskiej złotej jesieni. Artyści, 17 osób, mieszkali tu nieodpłatnie. Każdy zobowiązał się zostawić po jednej pracy gospodarzom. Już niedługo powstanie tu galeria, w której owe pejzaże można będzie nabyć.

Zagroda „Kuwasy” jest własnością spółki. Pan Tomasz Niesłuchowski i pani Agnieszka Piotrowska pochodzą z Warszawy; trzecim udziałowcem jest podmiot zagraniczny. Obiekt jest opalany drewnem, z którego pozyskuje się biogaz. Posiada też własną oczyszczalnię ścieków. Owo ekologiczne podejście do zastosowanych rozwiązań pozwoliło spółce pozyskać spore fundusze unijne.

- Pozostaje też dość duży kredyt do spłacenia - dodaje Pan Tomasz. Pomyśły właściciele na zagospodarowanie obiektu oraz umiejętne reklamowanie się przynoszą już spodziewane wyniki. Oby takich przedsięwzięć na naszym terenie było jak najwięcej. Mamy ku temu wybitne warunki i trzeba je wykorzystać.

J.S.

Jedynie w Europie jachty dla niepełnosprawnych pływają na Jeziorze Rajgrodzkim

REGATY NA ZAKOŃCZENIE SEZONU

Kolejny już rok funkcjonuje marina Yacht Clubu „Arcus” przystosowana do potrzeb żeglarzy niepełnosprawnych. Rajgrodzka marina stoi nad samym brzegiem Jeziora Rajgrodzkiego, nad małą zatoczką, której brzegi obudowane są keją. Tworzy to wszystko basen żeglarski, gdzie bazuje sprzęt pływający „Arcusa”. Przy bojkach cumują również Flayery – jachty przystosowane dla żeglarzy niepełnosprawnych. Wybudowano je przed kilku laty, dzięki wsparciu finansowemu Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. Wzorowane są na amerykańskich Sonarach, na których żeglarze zmagają się na paraolimpiadach. Odpowiednio duży balast oraz stosownej wagi miecz czynią je zupełnie niewyrotnymi. Marina oraz Flayery tworzą z rajgrodzkiego Międzynarodowego Integracyjnego Ośrodka Przygotowań Olimpijskich jedyny tego typu obiekt w kraju. Nic też dziwnego, że walory te docenia coraz więcej żeglarzy spoza kraju. Goście zagraniczni są zachwyceni i zauroczeni warunkami technicznymi oraz środowiskowymi.

Od lat organizowane są regaty, w których uczestniczą żeglarze niepełnosprawni. Jako trzecie, a na Rajgrodzkim pierwsze, odbyły się tu mistrzostwa Polski. Komandor Yacht Clubu „Arcus” – Grzegorz Szozda wspomina: - Od lat na Jeziorze Rajgrodzkim organizujemy regaty o zasięgu ogólnopolskim i międzynarodowym, w tym z udziałem żeglarzy niepełnosprawnych. Jako nagrody mamy puchary fundowane przez Marszałka Sejmu, Macieja Płażyńskiego, premiera, wicepremiera... Na Jeziorze Rajgrodzkim wychowali się mistrzowie Polski, żeglarze niepełnosprawni, którzy poniekąd szlify uzyskali dzięki nam, są niejako naszymi wychowankami: Krzysztof Kwa-



piszewski – mistrz Polski, zdobył to mistrzostwo w 1997 r., uczestnik paraolimpiady oraz aktualny mistrz Polski – Piotr Nowak.

Corocznie na zakończenie lata, a w zasadzie wakacji, odbywają się regaty na zakończenie sezonu żeglarskiego. W tym roku były dość późno, bo dopiero w połowie października. Jak podkreśla komandor G. Szozda, do końca nie było wiadomo, w jakiej mierze i czy w ogóle udział w tych regatach młodzieży szkolnej ze szkół specjalnych zostanie sfinansowany przez PFRON. Przyjechało ok. 50 uczniów z Łomży i Grajewa, z zespołów szkół specjalnych.

- Żeglarstwo uprawiają osoby niepełnosprawne z dysfunkcją narządów ruchu, ale jest to również sport rehabilitujący urazy psychiczne czy intelektualne – mówi komandor.

Regaty kończące sezon żeglarski rozegrano na jeziorze Rajgrodzkim 15-16 października 2005 r. Komandorem regat był Mieczysław Giszarowicz, sędzią głównym Henryk Karczewski, ratownikiem Krzysztof Kalinowski. W sobotę

rozegrano bieg olimpijski po trójce, a w niedzielę bieg długodystansowy, otwarty dla wszystkich jachtów. W tegorocznych regatach, przy sporym wietrze i słonecznej pogodzie, sternikami byli członkowie Y.C. „Arcus”, którzy na pokład jachtów zabrali po kilku uczniów. Rywalizacja była istic sportowa, nie obyło się nawet bez składania protestów. Poza wynikami liczy się to coś więcej, co pozostanie we wnętrzu tych młodych ludzi. Żeglarstwo uczy pokory i zdrowej rywalizacji. Na zakończenie rozdano pamiątkowe dyplomy oraz pluszaki dla wszystkich uczestników regat. Komandor G. Szozda przypomniał, że 16 października obchodzimy w Polsce Dzień Papieski, dlatego na maszcie, obok bandery, powiewała flaga papieska. Przypomniał, że po zakończeniu Mszy św. w Łomży, 5 czerwca 1991 r., kiedy papież Jan Paweł II schodził z ołtarza, aby przebrać się, on znalazł się kilka metrów od niego. Wówczas Ojciec Święty, już nie do mikrofonu, jeszcze raz podniósł rękę i głośno powiedział: - A nie zapomnijcie pozdrowić ode mnie Jeziora Rajgrodzkiego.



komandor Grzegorz Szozda

Wybitnie udany sezon „Arcusa”

ROZWINĄĆ ŻAGLE JAK SKRZYDŁA

Tegoroczny sezon żeglarski Yacht Club „Arcus” może zaliczyć do bardzo udanych. Najbardziej to odczuły osoby zatrudnione w marinie i jachtowym porcie. Miłośnicy żeglarstwa i pływania innym sprzętem na wodzie mogli wypożyczać: jedną jednostkę dużą typu Wielki Trener (dwumasztowiec), 5 Flayerów przystosowanych do potrzeb żeglarzy niepełnosprawnych, 2 jachty kabinowe Venus, 2 jachty Bezy, 11 Omeg, 10 kajaków, 2 łódki i 2 rowery wodne.

- W sezonie mieliśmy 720 wypożyczeń żaglówek – mówi bosman Jerzy Trojanowski, - a także 310 wypożyczeń kajaków i łódek. Zaznaczył się duży wzrost wypożyczeń właśnie tego rodzaju sprzętu, który wypożyczamy drugi sezon. Poprzednio wypożyczaliśmy tylko żagłówki.

Jak podkreśla kierownik mariny – Józef Zarzecki, osoby, które zechciały pożeglować kilka dni miały możliwość przenocowania w marinie, gdzie jest 6 pokoi. Około 20 osób może skorzystać z noclegu, ciepłej wody ogrzewanej przez baterię słoneczną oraz ma do dyspozycji pomieszczenie kuchenne, by zrobić coś ciepłego do picia. Jeżeli są organizowane obozy lub regaty, „Arcus” korzysta z bazy noclegowej i stołkówkowej pobliskiej szkoły.

- To był bardzo intensywny sezon – mówi kierownik J. Zarzecki. – Zorganizowaliśmy pięć regat. Jako pierwsze, na początku maja, odbyły się regaty inauguracyjne o charakterze integracyjnym. Również w maju miały miejsce Młodzieżowe Regaty Integracyjne „Z wiatrem pod wiatr”, z udziałem młodych żeglarzy sprawnych i niepełnosprawnych. Tradycyjnie, w lipcu, rozegraliśmy już XXII Regaty o Błękitną Wstęgę Jeziora Rajgrodzkiego, w których startowali po raz pierwszy również żeglarze niepełnosprawni. Na zakończenie wakacji rozegraliśmy regaty wspólnie z Klubem żeglarskim „Zefir”, a w połowie października regaty kończące sezon. W tegorocznym sezonie mieliśmy pięć sympozjów, szkoleń z udziałem wolontariatu. Pierwsze o charakterze międzynarodowym prowadzili Litwini. W drugim uczestniczyło 10 dzieci z litewskich domów dziecka oraz taka sama ilość dzieci z naszego terenu. Trzecią grupę stanowiło Stowarzyszenie ANAWOJ, które prowadzi pewna pani z Nie-

miec. Następnie na trzydniowym seminarium przebywali uczniowie z Publicznego Gimnazjum Specjalnego z Łomży i na dwa dni przybyli uczniowie z Uczniowskiego Klubu Sportowego z Konieczek. W marinie mieszkały grupy zorganizowane z terenu całej Polski, łącznie było takich grup pięć. W minionym sezonie mieliśmy trzy kursy żeglarskie w okresie wakacyjnym. W marinie był też bal sylwestrowy oraz karnawałowy bal żeglarski. Na podkreślenie zasługuje fakt, że współpracujemy z innymi instytucjami czy stowarzyszeniami. Już po raz drugi w naszej marinie miało miejsce zakończenie, tym razem we wrześniu, III Międzynarodowego Forum Ekologicznego „Ekoraj”. Udostępniłyśmy nasze jednostki pływające podczas procesji na łodziach w czasie obchodów 5. rocznicy koronacji obrazu Matki Boskiej Rajgrodzkiej. Kopia



Wywiadu udzielają: kierownik J. Zarzecki, oraz bosmani G. Przekopowicz i J. Trojanowski

tego obrazu i uczestnicy procesji przyплыли do naszego portu, gdzie przywitaliśmy ich gałą banderową.

Bosman Gerard Przekopowicz przypomina, że na początku sezonu letniego „Arcus” podpisał porozumienie z Urzędem Miejskim w Rajgrodzie na przygotowanie do użytku i utrzymanie plaży miejskiej: - Oczywiście przygotowaliśmy też dno kąpieliska, wygrabiamy kamienie, szkła i inne nieczystości. Zamontowaliśmy pomost pływający oraz wygradziliśmy kąpielisko. Plażę oczyściliśmy, zagrabialiśmy, a nawet zastosowaliśmy brony z konnym zaprzęgiem. Trochę kłopotów sprawiło nam uruchomienie toalety, ale na przyszłość pomoc w tym względzie obiecał nam właściciel baru, pan Andrzej Grajewski.

Wszyscy panowie zgodnie podkreślają, że na przyszły rok, jeżeli zostanie podpisana stosowna umowa, plaża będzie wyglądać zupełnie inaczej. Nawieziona zostanie duża ilość piasku, aby uformować łagodne zejście do wody. Już jesienią oczyszczono południowo-zachodnią część plaży pod Górą Zamkową z zarośli i dziko rosnących krzewów. O planach na przyszłość i koniecznych inwestycjach mówi kierownik J. Zarzecki: - Musimy uregulować sprawy własności i granice działek z najbliższymi sąsiadami, bo bez zgody w tym temacie nie ma mowy o dalszym rozwoju „Arcusa”. Warunkuje to wszystko wykonanie ładnego ciągu pieszo-jezdnego oraz wstępne przygotowanie do geotermalnego ogrzewania mariny. W przyszłości planujemy ją ogrzewać pompą ciepła wykorzystując różnice temperatur pomiędzy masą wody a temperaturą powietrza.

Nie ulega wątpliwości, że zatoczka zwana Kątem, która stanowi port „Arcusa”, pobliskie zagospodarowanie kompleksu szkolnego i drugiego klubu żeglarskiego „Zefir”, sąsiedztwo mini-baru, Góry Zamkowej z plażą oraz prężnie rozwijających się gospodarstw agroturystycznych czynią ten zakątek Rajgrodu bardzo atrakcyjnym turystycznie. Władze samorządowe muszą też wziąć pod uwagę, że nie wszystko da się wykonać „drugimi” rękami, a niezbędne przecież są chociażby małe inwestycje również w tym rejonie.

JANUSZ SOBOLEWSKI

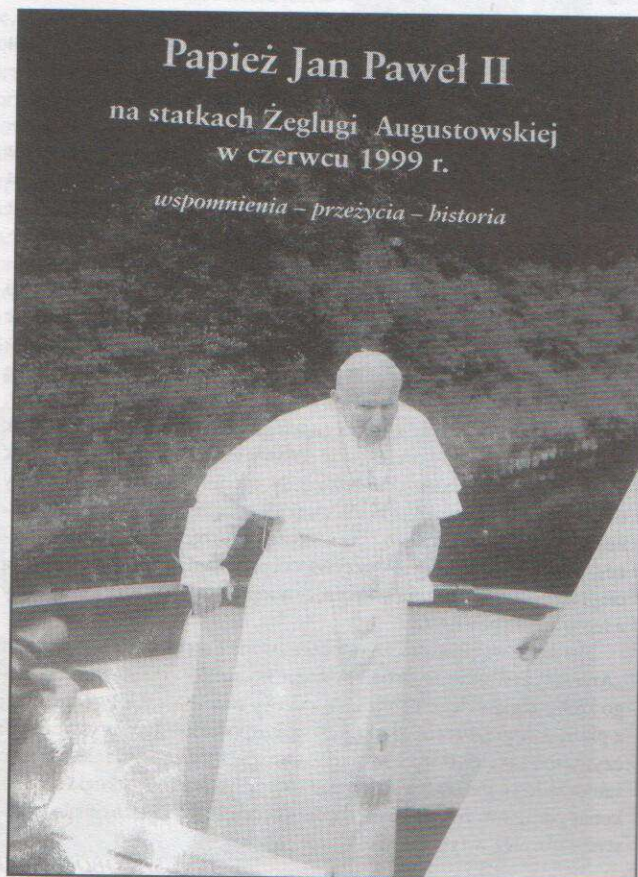


JAN PAWEŁ II NA KANALE AUGUSTOWSKIM

Dzień 16 października 1978 r. przeszedł do historii świata, jako dzień wyboru na Stolicę Piotrową papieża-Polaka. Po raz pierwszy od ponad czterech wieków papieżem został nie Włoch i jak okazało się, bo ów pontyfikat już dopełnił się, był to papież, który miał ogromny wpływ na dzieje świata, pontyfikat bardzo długi, pontyfikat realizowany przez człowieka świętego. Nic więc dziwnego, że Polacy dzień 16 października ustanowili Dniem Papieskim, aby zawsze wspominać swego wielkiego rodaka.

W dniu 8 czerwca 1999 r. Jan Paweł II odprawiał, jako papież, Mszę św. najbliższą nas. Miało to miejsce podczas jego kolejnej pielgrzymki do kraju, na Placu Sapera (obecnie Plac Jana Pawła II) w Elku. Po upale w trakcie nabożeństwa, podczas którego Ojciec Święty pobłogosławił m. in. korony na obraz Matki Boskiej Rajgrodzkiej, spadł obfity deszcz. Po obiedzie papież białym helikopterem poleciał na Wigry, przełatując wzdłuż Jeziora Rajgrodzkiego. Jeszcze tego samego dnia miała miejsce przejażdżka statkiem „Tryton” po jeziorze Wigry. Jan Paweł II przypominał miejsca, dobrze mu znane z wakacyjnych pobytów nad jeziorami, kiedy był biskupem i kardynałem w Krakowie.

W dniu następnym, w trakcie dwudniowego wypoczynku Ojca Świętego na Suwalszczyźnie i ziemi augustowskiej miał miejsce kilkugodzinny rejs statkiem „Serwy” po Kanale Augustowskim. Na trasie z Augustowa do Górczyc uczestnikiem rejsu był m. in. dyrektor Żeglugi Augustowskiej – Sławomir Aleksandrowicz. Jest on autorem publikacji wydanej w tym



Papież Jan Paweł II
na statkach Żeglugi Augustowskiej
w czerwcu 1999 r.
wspomnienia – przeżycia – historia

roku, gdzie obok wspomnień, licznych cytatów prasowych zamieszczono wiele interesujących zdjęć. Oto fragmenty tego opracowania noszącego tytuł: „Papież Jan Paweł II na statkach Żeglugi Augustowskiej w czerwcu 1999 r. Wspomnienia, przeżycia i historia”:

„Statek po kapitalnym remoncie, lśniący od czystości, jak przystało na przewiezienie tak dostojnego pasażera, chociaż do końca nie było nic wiadome. „Posłaniec Serca”, z dnia 27 czerwca 1999 r., ks. Czesław Domel, proboszcz: „Dopiero, gdy pod wodę zszedł nurek i rozdzwoniły się komórkowe telefony, można było domyślić się, iż stanie się coś ważnego”...

„Przełąd Augustowski” za Buzonem: Statek „Serwy” z kilkudziesięciosobową świtą papieską; kardynałami, biskupami, księżmi oraz przedstawicielami władz samorządowych i administracyjnych, do przystani na Jeziorze Białym podpływał w trudnych warunkach, przy dużym wietrze, stąd manewry kapitana statku były szczególnie uważne i ostrożne. Papież Jan Paweł II przed wejściem na pokład statku został powitany przez Dyrektora Żeglugi Augustowskiej słowami: - To wielkie dni dla Żeglugi Augustowskiej gościć Ojca Świętego na naszych statkach.”

Na statku papież najpierw został przyjęty w salonie głównym pokładu dolnego. Po krótkim pobycie w tej części statku, częstowany napojami, owocami, słodyczami, poprosił o miejsce bardziej zaciszne, wybierając ostatecznie służbówą kajutę. Obserwując z okna trasę rejsu pogrążył się w głębokiej zadumie i modlitwie, co uświadomiło wszystkim, że potrzeba modlitwy jest najważniejsza. Gdy dopłynął do Studzienicznej, zauważyłem w rękach Ojca Świętego otwartą książkę. Wielki rybak naszych czasów skupiony był na lekturze. Płynąc z Augustowa do Górczyc statek zawiął do przystani w Studzienicznej, by Papież mógł odwiedzić i pomodlić się przed sanktuarium Maryjnym. Statek „Serwy” z Papieżem na pokładzie podpłynął aż do samej kaplicy Matki Bożej Studzienicznej, żywiłowo witany przez około 500 mieszkańców Studzienicznej, okolicznych miejscowości i turystów. (...)Ojciec Święty, po modlitwie przed obrazem, podziękował mieszkańcom za tak gorące przyjęcie.

- Nie jestem tu pierwszy raz, ale jako papież po raz pierwszy i chyba ostatni - powiedział Jan Paweł II do zgromadzonych.

- Nie! - zawołał tłum wiernych i następnie zaśpiewał mu „100 lat”. Wielu z nich płakało ze wzruszenia

(...) Słowa papieża wypowiedziane wówczas z potrzeby chwili, dzisiaj mają wielce znaczącą dodatkową wymowę, pobudzającą do refleksji nad upływem czasu i przemijania.

Na dalszy etap rejsu ze Studzienicznej do Górczyc, pomimo chłodu i padającego deszczu, papież niespodziewanie wybrał górny pokład, zajmując miejsce na białej bukowej ławce w części dziobowej statku. Ostre porywy wiatru zmusiły papieża do skorzystania z dodatkowego, cieplejszego okrycia. Swojej kurtki, bez chwili wahania, użyczył funkcjonariusz BOR. Były wspólne zdjęcia.

Śzlak wodny Kanału Augustowskiego był starannie przygotowany do nawigacji, a najważniejsze przejścia statku przez śluzy odbywały się pod nadzorem władz administracji dróg wodnych. W dalszej części tego długiego rejsu papież dzielił się swoimi wrażeniami. Opowiadał o znanych mu z okresu młodości miejscach i najciekawszych odcinkach kanału. Chętnie rozmawiał ze wszystkimi wręczając pamiątkowe medale i różańce.

Powoli dobiegał do końca największy, najwspanialszy siedmiogodzinny rejs z papieżem Janem Pawłem II. Słońce coraz częściej wychodziło zza chmur i stało coraz jaśniejsze i silniejsze promienie, uprzyjemniając ostatnie wspólne chwile. W miarę zbliżania się do końcowej przystani przy słuzie w Gorzycy, z każdą minutą nił radosny ton rejsu. Kumulowały się myśli, że jesteśmy tak blisko, a coś ucieka - kończy się niezapomniany rejs, szczęśliwa, wielka przygoda. Przyszedł też czas na samoocenę. Potęgowały się i cisnęły się pytania: czy uczyniono wszystko, by rejsy te były godne wspaniałego gościa? Słano szerokie opinie z zewnątrz. Rzecznik prasowy poinformował, że papież odbywał w środę wycieczkę statkiem po Kanale Augustowskim. Prosił rzecznika o przekazanie dziennikarzom informacji, że środa była dla niego dniem bardzo szczęśliwym. („Gazeta Współczesna”)

Shczęśliwa była załoga. Wspólne zdjęcia z wpisem papieża do księgi pamiątkowej statku najlepiej dokumentują wspomnienia tamtych dni. Szeroko prezentowane zdjęcia, ze względu na amatorski charakter, spontaniczność, mają też swoje uroki, ciekawe epizody. Interesująca jest historia jednego zdjęcia, gdzie kilkunastoletni chłopak – Marcin Sztuk, kierowany jedynym marzeniem – zobaczyć papieża, podążając kilkukilometrową leśną drogą znalazł się na wprost nadpływającego statku z Ojcem Świętym na pokładzie. Upamiętnił to zdjęciem prezentowanym w niniejszej publikacji.

Wieści kwietniowych dni 2005 r. przerwały te radosne wspomnienia. Czas pisał w historii najtragiczniejszy rozdział. Pożegnaliśmy Ojca Świętego na zawsze. Pozostają tylko ciche i głębokie przemyślenia, a okazy natury nasuwają kolejne pytania. Czy znaleziony w rzece Necie kamień z wizerunkiem postaci będzie tylko milczącym znakiem papieskiego rejsu? Wspomnień i przeżyć tamtych dni? Czy pozostanie też znakiem upływającego czasu?

„Gazeta Współczesna”: „Przypadek czy cudowne odkrycie nad Nettą w Augustowie... Postać w kamieniu, nie wiadomo czy to cud, czy to przypadek? Ale jedno jest pewne; jej podobieństwo do wizerunku Matki Boskiej Ostrobramskiej jest wyraźne.



„Przegląd Augustowski”: „Wyraźnie można dostrzec wyryty przez wodę, nieznanego rzeźbiarza, postacie kojarzące się z wizerunkami świętych. Przy brzegu leżał ów głazik, a wydobyty został w 26 rocznicę pontyfikatu Jana Pawła II. Czy aby to nie znak? A wielu osobom przyjdą na myśl słowa Pisma Świętego: „Jeśli ci umilkną, kamienie wołać będą”.

Opracował J.S.

LISTY*OPINIE CZYTELNIKÓW*POLEMIKA



Szanowny Panie Janie Tarnacki,
bardzo mile wspominamy spotkanie z Panem i Panem Sobolewskim. Dziękujemy za piękne i ciekawe fraszki i Poezje Pana autorstwa: „Ta ostatnia dekada”, „Myśli umysłne” oraz za „Rajgrodzkie Echa”. Książki historyczne i dodatkowe informacje wyjaśniły nam wiele nieznanych faktów. Tak, jak obiecaliśmy, wysyłamy kserokopię wspomnień mego ojca Pawła Kosmaczewskiego z pobytu na Syberii i w armii gen. Andersa. Oryginał, kilka zdjęć i dokumentów, oddaliśmy w 1999 r. do Muzeum Historycznego w Białymstoku, na ulicy Warszawskiej. Chciałbym dodać, że ojciec mój po wojnie, w 1948 r., opuścił wojsko i wraz z trzema kolegami kupił farmę w Walii, gdzie zmarł 26 kwietnia 1961 r. i jest pochowany w Llandowery na miejscowym cmentarzu (korekta do książki „Aby pamięć nie zginęła”, s. 225).

Serdecznie Panów pozdrawiamy
Kazimierz Kosmaczewski z żoną
Leynchester, Anglia

Od Redakcji:

Bardzo dziękujemy za sympatyczny list. Wspomnienia Pawła Kosmaczewskiego, pochodzącego z Radziłowa, będziemy drukować na łamach „RE” już od następnego numeru.

Szanowna Redakcjo,
przypadkowo otrzymałem nr 8 (186), sierpień 2005, Waszego pisma, które z wielką przyjemnością przeczytałem i bardzo wysoko oceniłem. Ponieważ prawie dziewięć lat mojego dzieciństwa spędziłem w Rajgrodzie, miasto to zawsze uchodziło u mnie za najpiękniejsze miasto świata. W grudniu kończę 81 lat i z tego względu zacząłem pisać swoje wspomnienia. Sądzę, że również Redakcja znajdzie w nich coś ciekawego, widzianego oczami pracującego staruszka. Załączam dwa rozdziały swoich wspomnień, które mogą zainteresować Redakcję. Jeśli będą interesujące, proszę z nich skorzystać. Informację o mnie znajdziecie Państwo w księdze jubileuszowej, wydanej przez Instytut Budowlany z okazji osiemdziesięciolecia moich urodzin i pięćdziesięciolecia mojej pracy naukowej.

prof. zwyczajny dr hab. inż. Jerzy Sadowski

Od Redakcji:

Bardzo serdecznie dziękujemy za pozytywną opinię o „Rajgrodzkich Echach”. Nadesłane materiały są bardzo interesujące; wykorzystamy je na łamach naszego pisma.

Obyś żył w ciekawych czasach

PLAGI WSPÓŁCZESNEGO ŚWIATA

Stare powiedzenie „obyś żył w ciekawych czasach” jakoś nas nie wzrusza, a wręcz aż brzmi przyjemnie dla ucha, zarazem ożywia naszą wyobraźnię zmuszając ją do kojarzenia przyjemnych doznań związanych z czymś nowym, ciekawym, umiejscowionym w aktualnie przeżywanym czasie i przestrzeni. Musimy jednak sobie uświadomić, że było to jedno z najcięższych przekleństw, wręcz klątwą rzucaną na ziemski los człowieka. W zamierzchłej przeszłości owymi ciekawymi czasami określano czas wojen, niepewności jutra, klęsk żywiołowych, przegranej człowieka wobec sił natury. Przykładem życia w ciekawych czasach były biblijne plagi egipskie.

Obecnie wystarczy włączyć telewizor lub radio, wziąć do ręki gazetę by również można było stwierdzić, że żyjemy w ciekawych czasach. Media wręcz bombardują nas wiadomościami o współczesnych plagach nękających bardzo dotkliwie rodzaj ludzki. Wielkie trzęsienia ziemi, cyklony, powodzie niszczą dorobek pokoleń, zabijają, są przyczyną łez i cierpienia. Dodajmy jeszcze światowy terroryzm oraz choroby budzące przerażenie nas współczesnych: AIDS, nowotwory, ptasia grypa.

Jeszcze niedawno przypadki zachorowań i zgony ludzi na Dalekim Wschodzie spowodowane zarażeniem się ptasią grypą były dla nas czymś odległym, wręcz egzotycznym. Po stwierdzeniu wirusa ptasiej grypy w Rosji, Turcji i w delcie Dunaju w Rumunii, zupełnie inaczej zaczęliśmy patrzeć na ten problem. Wprawdzie wirusa, i to tej najgorszej odmiany, wykryto u pojedynczych ptaków, ale ostrzeżenia lekarzy, zwłaszcza epidemiologów, budzą przerażenie. Pandemia grypy, spodziewana w przypadku mutacji wirusa wywołującego ptasią grypę, który będzie przenosił się z człowieka na człowieka, to nic innego jak dżuma XXI wieku. Obecnie trwa walka z czasem, aby zdążyć wyprodukować odpowiednią szczepionkę. Strach ogarnął całą Europę.

Z dniem 17 października Ministerstwo Rolnictwa wydało zakaz trzymania drobiu na otwartej przestrzeni na terenie całej Polski. Hodowcy kur, kaczek, gęsi, indyków mają obowiązek zamknąć ptaki domowe w takich pomieszczeniach, aby nie miały one kontaktu z dziko żyjącymi ptakami, zwłaszcza teraz, późną jesienią, w trakcie ich przelotów z Syberii nad wybrzeże Atlantyku. Odpowiednie działania podjęły służby weterynaryjne. W przypadku zachorowań ludzi w naszym regionie kierowani będą oni do Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Białymstoku i do Szpitala Wojewódzkiego w Łomży. Dalszym zapobieganiem w rozprzestrzenianiu się ptasiej grypy będzie wprowadzenie zakazu zgromadzeń, tj. zamknięcie szkół, internatów, kin, teatrów, a nawet zakaz gromadzenia się na nabożeństwach w kościołach.

W czwartek, 20 października, stolica Polski na wiele godzin została sparaliżowana z powodu alarmu bombowego. Odpowiednie służby znalazły 13 atrap bomb podłożonych w niewłaściwych miejscach Warszawy. Prezydent Lech Kaczyński nazwał takie działanie terrorem psychicznym. Wydaje się być pewnym, że obecnie żyjemy w bardzo ciekawych czasach naznaczonych właśnie psychologicznym terrorem. Nic więc dziwnego, że sytuacja taka wyzwała kolejną plagę, jaką jest wzrost zachorowań na depresję i inne choroby o podłożu psychicznym, które jakże często prowadzą do samobójstw.

Pomimo walki z nałogiem alkoholizmu, nadal rośnie jego spożycie, a problem ludzi dotkniętych tym nałogiem wcale nie maleje. Ostatnio zaczęła powszechniebyć wprowadzana w życie teoria, że spożywanie alkoholu zapobiega wielu zachorowaniom. Alkohol ma właściwości dezynfekujące, ale nie przed ptasią grypą. Alkohol łagodzi stres, ale tylko na moment. Podtrzymywanie zaś owych momentów bezstresowych prowadzi wprost do choroby alkoholowej.

J.S.

ABY NIE ODSZEDŁ

Gdy siedzę przy moim biurku to za oknem widzę ogromny, dziesięciopiętrowy wieżowiec. Stoi on na tyle blisko, że zasłania mi dokładnie cały świat. W moim mieście wielu ludzi ma tak ograniczony widok. Nic w tym dziwnego, bo w końcu mieszkam w czterystutysięcznej Bydgoszczy. Patrząc na ten przytłaczający obraz zawsze wracam myślami do wspaniałych chwil, które miałem szczęście przeżyć jeszcze tak niedawno - realizując zdjęcia do filmu krajoznawczego. Rajgród stał się dla mnie bramą, za którą znalazłem świat którego już nie ma.

Jakbym otworzył stary album lub przerzucał karty starej, pięknej książki.

Miałem jeszcze to szczęście, że moimi przewodnikami byli: Joanna Wierzbicka i Maciej Faflak. Oboje od kilkudziesięciu lat przemierzają tę krainę z kamerą i utrwalają jej piękno oraz niezwykłość. To dzięki ich opowieściom mogłem odbyć podróż w czasie i dotknąć świat, który odchodzi na naszych oczach. A może już odszedł?

Coraz rzadziej spotkać można skupiska drewnianych zagród z pięknymi, krytymi strzechą dachami i zdobionymi okiennymi ramami. Nie wiele już bocianich gniazd na samotnych pniach drzew. Znikają przydrożne, wysokie krzyże zwieńczone koronami. Zmienia się wygląd wsi: powstają nowe domy letniskowe, stare, drewniane chaty ubudowywane są sidingiem. Nowoczesność wprowadza asfalt, beton i stal. Nic w tym dziwnego - postępek.

Ale żal jest patrzeć jak bezpowrotnie zmienia się to, co oprócz przyrody, stanowiło o pięknie i niezwykłości tej ziemi.

Moi przewodnicy: Joanna i Maciej potrafili swoimi wspomnieniami i opowieściami wywołać świat, którego już nikt nigdy nie zobaczy. Dzięki takim chwilom mogłem przeżyć zimową zwózkę siana w Jagłowie, suszenie liści tytoniu we wsi Mogielnica, czy niemalże uczestniczyć w tokowiskach setek dubeltów i batalionów. Realizując nasz film mieliśmy też okazję obserwowania pływających krów w Brzostowie.

Niesamowity to widok, gdy dziesiątki krów po całodziennym pobycie na pastwiskach same wchodzą w silny nurt Biebrzy i przepływają na drugi brzeg - do swoich gospodarstw. Szczęśliwe pływające krowy. Niestety przepisy unijne nie zezwalają na takie kąpiele i z pewnością krowy z Brzostowa będą musiały zamknięte w oborach czekać aż skożone trawy z pastwisk same do nich przepłyną.

Nie będzie już szczęśliwych pływających krów.

Nagrywając nasz film każdego dnia trafialiśmy w jakieś niezwykle miejsce, poznawaliśmy wspaniałe historie i nietuzinkowych ludzi. Jezioro Rajgrodzkie, Jezioro Dreństwo, rozlewiska Biebrzy, kościoły w Rajgrodzie, Szczuczynie, Wąsoszu, Niedźwiadnej i Tykocinie. Nieistniejąca wieś Grzędy ze swoją historią i krzyżami.

To tylko kilka spośród wielu, wielu miejsc, których obraz zapadł mi głęboko w serce i powraca, gdy tylko zamykam oczy.

Miałem to szczęście, że ten świat odkryli przede mną wspaniali przewodnicy, ale myślę, że w każdej rodzinie jest ktoś, kto może taką rolę spełniać. Na pewno warto go namówić na wspomnienia i pobyć choć przez krótki czas w tym niezwykłym świecie, który nie zginie dopóki jakaś jego cząstka będzie żyła w naszej pamięci i sercach.

Piotr Kaja

DROGA NA SYBIR (c.d.)

UPRAGNIONY POWRÓT DO POLSKI

Nadszedł rok 1946. Otrzymaliśmy paszporty i czekaliśmy na upragniony wyjazd do Polski. Okazało się, że dzieci stryjenki nie mają dokumentów na wyjazd i nie są ujęte na liście. Dopiero interwencja mamusi i Heli spowodowała, że odnaleziono ich dane, które dopisano do jakiejś polskiej kobiety. Sporządzono nowe dokumenty i byliśmy pewni, że nic już nam nie stanie na drodze do wyjazdu. Od 1 lutego 1946 roku biegaliśmy codziennie na pobliski dworzec kolejowy, aby sprawdzić, czy nie ma podstawionego transportu. Na poczekalni były gromadki Polaków oczekujących na swoich tłumokach już od dwóch miesięcy. Obawiali się, że z odległych kolchozów nie dotrą na czas do Kokczetawu.

Terminu wyjazdu nie podawano. Radość ze zbliżającego się powrotu była ogromna. Wreszcie Rosjanki uwierzyły, że w Polsce jest dobrze. Dotychczas były nieufne i mówiły, że kłamaliśmy.

Druga połowa 1946 roku była ciepła, co się tu nie zdarza. Zawsze jest mroźna zima do marca włącznie. Polacy mówili, że Bóg zabrał mróz, aby ludzie nie pomarзли w podróży. W końcu lutego ujrzelśmy na bocznych torach długi transport towarowych wagonów. Zapytaliśmy kolejarza o przeznaczenie tego składu.

- Eto dla Poliaczkow – usłyszeliśmy od niego.

Z taką wiadomością, uszczęśliwieni, powróciliśmy do baraku. Nie czekaliśmy na samochód, który miał nas dowieźć do wagonów. Wzięliśmy tobołki na plecy i za kilka minut byliśmy już w pociągu. W wagonie mieściło się od 18 do 20 rodzin. Chyba z radości było nam bardzo ciepło, bo pieca w wagonie nie było. Następnego dnia rano transport był już załadowany. Drzwi nie ryglowano. Początkowo nawet ich nie zamykaliśmy. Kiedy pociąg ruszył na zachód, z wagonów rozległ się głośny płacz. Były to pożegnalne łzy za tymi, którzy pozostali tu na zawsze. Prawie każda polska rodzina żegnała kogoś ze swoich bliskich. My też zostawiliśmy ojca, nawet nie wiadomo, gdzie pochowanego. Dzieci cioci – matkę, a rodzina stryjenki – matkę i siostrę.

Pociąg nie spieszył się, jechał z przeciętną prędkością. Przystawał na licznych przystankach. Miał też dłuższe przestoje, a nam spieszyło się. Po miesiącu takiej podróży dojechaliśmy do pierwszego polskiego przystanku w Siedlcach. Drzwi wagonu były pootwierane. Na peronie ujrzelśmy bardzo dużo dzieci i młodzieży bardzo ładnie ubranych w fartuszki szkolne z białymi kołnierzykami.

Na mnie zrobiło to duże wrażenie; tak bardzo chciałam tak właśnie być ubraną. Młodzież wraz z nauczycielami przyniosła wielkie wiklinowe kosze z bułkami i rogalikami. Staliśmy w drzwiach wagonów i braliśmy to białe pieczywo podawane nam do rąk. Wszyscy jedli „ile dusza zapagnie”. Było to serdeczne przyjęcie.

Następny przystanek był w Warszawie. Od transportu odczepiono trzy wagony z ludźmi udającymi się do Łomży. Znajdowaliśmy się w tej grupie. Wagony przetoczono na boczny tor i zapomniano o nas. Po trzech dniach nasze matki zbuntowały się. Zabrały nas z tobołkami na plecach i ulokowałyśmy się w pociągu jadącym do Ostrołęki. Zajechaliśmy tam nocą i po wyjściu czekaliśmy na pociąg do Łomży. Pamiętam, że w Łomży znaleźliśmy się o dziesiątej rano. Zatrzymaliśmy się w budynku PCK, gdzie podano nam kocioł zupy czy bigosu; w każdym bądź razie było to coś gorącego do jedzenia. Apetyt dopisywał wszystkim. Tuż po południu przyjechał do nas wujek Górski, zabrał 14 osób na wóz drabiniasty i pojechaliśmy do jego miejscowości – Biczki koło Jedwabnego. Po drodze łomżyniacy patrzyli na obdartusów i zadawali pytania: Skąd jedziecie? Dlaczego pani wiezie tyle dzieci? Chyba ma Pani ze sobą całe rosyjskie przedszkole?

W Biczkach, chcąc nas szybko nakarmić, usmażono jajecznicę. Wreszcie byliśmy syści, ale żołądki dały o sobie znać i było dużo biegania za stodołę. Rano przyjechał po nas mamusi brat, Józef Chrzanowski. Dzieci wujka Górskiego zostały u siebie, a my i dzieci stryjenki zabraliśmy się z wujkiem Józkiem do Kubry Starej, skąd moja mama pochodziła. Tam było serdeczne powitanie z żyjącą babcią i dalszą rodziną. Ugotowano kapustę i kartofle, o czym marzyliśmy wracając do kraju. Jedzeniu nie było końca i oczywiście rozchorowaliśmy się z obżarstwa.

Po dwóch tygodniach pojechaliśmy do Grabowa. To niesamowite wrażenie – zobaczyć swój dom i obejść po tylu latach. Budynek był w nienaruszonym stanie. Jedynie brak ojca hamował radość. Tęsknota za ojcem trwała wiele lat. Pięcioro mego stryjecznego rodzeństwa dotarło do swego domu w Surałach, odległego o 5 km od Grabowa. Tam powitał ich ojciec.

Moje przeżycie i bezgraniczną opiekę zawdzięczam mojej mamie; energicznej, troskliwej i bardzo kochanej. Gdyby nie jej staranie, a także pomoc rodziny z Polski, nigdy byśmy nie wrócili do Ojczyzny. Napisałam te wspomnienia opierając się na wspomnieniach własnych, opowiadaniach mamy i częstych dyskusjach z nią już w Polsce. Mamusia żyła 89 lat, zmarła 12 lipca 1996 roku. Jest pochowana na cmentarzu parafialnym w Grabowie.

JADWIGA SKÓRSKA

Gazeta Rajgrodzka

W zbiorach Biblioteki Narodowej w Warszawie znajdują się cztery numery „Gazety Rajgrodzkiej” z 1930 r. Poniżej, w dużym skrócie, przedstawiam wartość poszczególnych numerów:

Nr I maj 1930 r.

Duży nagłówek „Gazeta Rajgrodzka”
4.V.1930r

Redaktor i wydawca ks. Henryk Tyszka. Redakcja i administracja mieszczą się w Rajgrodzie w biurze parafialnym. Na pierwszej stronie fragment Ewangelii oraz informacja, że wychodzi w pierwszą niedzielę każdego miesiąca.

Cena pojedyncza 12 groszy.

poniżej tytuł „Maryja – Królową Polski” i artykuł.

W pierwszym numerze, ośmiostronicowym (tej samej objętości są pozostałe numery) znajdują się artykuły: „Wpływ Matki”, „Szczęśliwy znalazca” – opowiadanie, „Obecne rządy a zdrowie”, „Szczepi dobre imię bliźniego”, „Kronika” – wydarzenia w kościele powszechnym np. w Holandii, we Francji, w Chinach, „Kronika miejscowa” – zawsze fragment historii parafii od początków powstania oraz imiona i nazwiska urodzonych od Nowego Roku 1930 r., związki małżeńskie i zmarli, zachęta do uczeźnictwa w nabożeństwach majowych. Na końcu hasło „Sam przeczytaj i podaj do czytania drugiemu” oraz adnotacja: „Odbito w Drukarni Archidiecezjalnej w Wilnie ul. Metropolitalna 1”.

Nr II czerwiec 1930 r.

Zawiera następujące artykuły: „Kongres Eucharystyczny w Kartaginie”, „święte patronki” – list św. Felicjy i Perpetuy, „Dziwne zrządzenia Boże” – opowiadanie pogłębiające wiarę, „Kronika” – misje, nawrócony bp. Protestancki.

Nr III lipiec 1930 r.

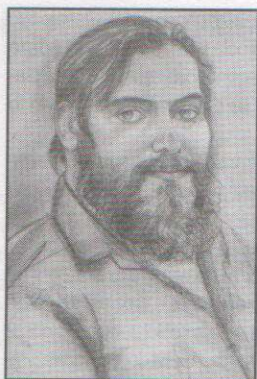
Zawiera: Dzieje czci Przenajświętszego Sakramentu – na pierwszej stronie oraz zdjęcie z procesji Bożego Ciała w Wilnie w której wziął udział Prezydent Rzeczypospolitej prof. Ignacy Mościcki, „Odpowiedzi zdrowego rozumu na zarzuty, oszczerstwa, brednie i uprzedzenie współczesne przeciwko religii katolickiej” – forma kazania, „Trzy dni łaski i błogosławieństwa w Karmelu”, „Niedziela w rodzinie” – opowiadanie o wymiarze niedzieli (syn zadaje pytania mamie), „Szwec z Tsingaj” – mały chłopiec w chińskim mieście (o neoficie), „Kronika” (Lourdes, beatyfikacja Piusa X, Sowiety), „Kronika miejscowa” – Historia cd., „Taniec murzyński uciechą szatana” (z kulturą i bez wódki)

Nr IV sierpień 1930 r.

Zawiera: „Krajowy kongres Eucharystyczny w Polsce” – w Poznaniu 26-2 VI 1930r. (bardzo wiele o tym, kto był, jakie były sekcje np. Akcji Katolickiej, Misyjna, emigracyjna), „Z dziejów Kongresów Eucharystycznych”, „Kronika miejscowa” – ciąg dalszy historii „Jak święcić dni święte?”

Wszystkie numery „Gazety Rajgrodzkiej” wydrukowano na papierze formatu A4. Ciekawa jest informacja zawarta w nr II (czerwiec 1930 r.), s. 16, o tym, że w Rajgrodzie w 1874 r było 3000 żydów, 64 prawosławnych, 33 ewangelików. Zaś w 1930 roku 1007 żydów, w tym 178 kobiet, 170 mężczyzn, 689 dzieci.

Ks. Tadeusz Białow



Szlachetne olbrzymy

Wszyscy pamiętamy legendę o trzech braciach, którzy wspólnie wyruszyli w drogę, aby znaleźć miejsce, w którym mogliby założyć swoją siedzibę. Lech, kiedy trafił na dąb ogromny, na którym Orzeł Biały założył swoje gniazdo, uznał, że tu będzie jego dom. Miasto, które tam z czasem wyrosło do dziś żyje i nazywane jest od wieków Gnieznem. To pierwsza nasza stolica.

Czech powędrował na południe i nad Wełtawą założył swoją stolicę - Pragę.

Rus wędruje podobno nadal. Ostatnio widziano go w Czeczenii. Czas już najwyższy, aby się zdecydował i siedział na miejscu. Sam żył spokojnie i sąsiadom żyć spokojnie pozwolił. Imionami Lech, Czech i Rus ochrzczono słynne dęby Rogalskie. Nie są być może największe, ale respekt budzą wymiary sięgające 9 m obwodu. Są już w dość marnym stanie, niszczone przez grzyby i owady. I nic na to poradzić nie można bo żerują w jego drewnie rzadkie i chronione owady – kozirogi dębosze.

W Polsce występują trzy odmiany dębu: dąb bezszypułkowy (*Quercus sesilis*), dąb szypułkowy (*Quercus robur*), dąb omszony (*Quercus pubescens*). Pospolity jest też dąb czerwony (*Quercus rubra*) sprowadzony z Ameryki północnej.

Nazwa drzewa utrwaliła się w wielu nazwach miejscowości: Dąbrowa, Dąbrówka, Dębina, Dąbie i w dziesiątkach podobnie brzmiących. Niegdyś dąb poświęcony był wielu pogańskim bóstwom – wśród słowian wiązany był z Perkunem bogiem piorunów. W wierzeniach ludowych miał przebogatą symbolikę. Wierzono, że kto wiosną oprze się o jego pień obdarzony zostanie zdrowiem, a noszenie żołędzi miało zabezpie-

czyć przed pijaństwem i starzeniem się. Patrząc czasem na niektórych współobywateli całe dni przesiadujących pod sklepami i myśląc, że warto by ich zaopatrzyć w żołędzie. Na wszelki wypadek po dwa worki jeden z przodu drugi z tyłu. Może pomogą.

Poeci też kochali to drzewo. Wincenty Pol w wierszu „Królewskie dęby” pisze:

*„ Królewskie drzewa! Wy pomniki żywe
Ubiegłych czasów, dęby miłościwe
Ileż to wieków na to się składało
By was postawić w tych kształtach tak cato?
W jakie to myśli zuchwałe świat wzrastał,
Gdy wam szło w górę – kiedy wiek nasz nastał?
(...)”*

Wśród chronionych egzemplarzy drzew w kraju zapewne najstarszym jest dąb „Bartek” rosnący w Samsonowie koło Zagnańska w kieleckim. O nim w 1829 roku w Sylwanii pisano: „We wsi Bartko-

wie Województwie Sandomirskim niedaleko osady Urzędu Leśnego Samsonów, stoi dąb znakomitej grubości, który początkiem swym sięga świetnej Historii naszej epoki to jest: czasów Bolesława Chrobrego Wielkiego zwanego, ma bowiem 800 lat wieku”.

W roku 1934 „Bartek” został uznany za najokazalsze drzewo w Polsce. Tytuł ten przyznała mu komisja pod przewodnictwem prof. Władysława Szafera. Całkowitą miąższość drzewa obliczono w 1959 roku na 85 m³.

O innym słynnym dębie rosnącym na Żmudzi w miejscowości Bor-dzie pisze Adam Mickiewicz w eposie narodowym „Pan Tadeusz”

*„Drzewa moje ojczyste! Jeśli niebu zdarzy
Bym wrócił Was oglądać, przyjaciele starzy
Czyli Was znajdę jeszcze? Czy dotąd żyjecie?
Wy, koło których niegdyś pełzałem jak dziecię.
Czy żyje wielki Baublis, w którym ogromnie
Wiekami wydrążony, jak tu w dobrym domu
Dwunastu ludzi mogło wieczerzać za stołem?”*

Odnalazłem w jednym z Sylwanów z 1827 r., a szacowne to pismo leśne do dziś jest wydawane, list imię Pana Dyonizego Paszkiewiczza,

który opisuje kres tego pomnikowego okazu. Wycięto go gdy usechł około roku 1811. Z dolnej części uczyniono altanę, w której właściciel urządził ekspozycję dawnych militariów. Część środkową podarował ks. Biskupowi a ilość opału jaką ustawiono z pozostałych części drzewa jest naprawdę imponująca. Lista wiekowych dębów nosząca imiona królów polskich lub inne takie jak na przykład „Poganian”, „Chrześcijanin”, „Jagiellon”, „Aleksander” – od imienia Aleksandra Fredry, „Wincenty” – od imienia poety Wincentego Pola jest długa. To właśnie tu pod tym drzewem poeta ułożył te słowa:

*„ Tam pod lasem dębina, przy dębini
Dolina, przy dolinie staweczek, przy
staweczku młyneczek ...”*

Wiersza tego z przedwojennego elementarza uczyły się dzieci w całej Polsce. Temu też drzewu ozdobny wiersz poświęcił współczesny poeta Jan Szele:

*„Świadek koronny
dziejów wsi
otoczony czią
młodników
Zdrowy jeszcze
opukany niedawno
ręką człowieka
zapładnia staw żołędziem”*

Bardzo długo można by pisać o starych dębach – wdzięczny to temat. Te wyniosłe przed kilkuset laty świadkowie naszej historii pamiętające lata młodości naszych pradziadków budzą nasz szacunek. Chciałoby się za Wincentem Polem powtórzyć:

*„Dzięki Ci Panie
Żeś tej pociechy jeszcze nie dozwolił
(...)”*

*By ujrzeć drzewa, światki Twojej chwały
Jakie przed wieki, w dniu stworzenia stały”.*

Piszę te słowa w szpitalu, jutro będą operować moje oko i myślą tą się pocieszam, że znów dwoma oczyma będę widział stare pnie dębów choćby te przed świątynią w Ostrymkole koło Prostek. A urodzonym w dniu wiosennego przesilenia 21 marca chcę powiedzieć, że Celtowie przydzielili im za opiekuna właśnie dęby.

Marian Stanisław Podlecki
Nadleśniczy Nadleśnictwa Rajgród

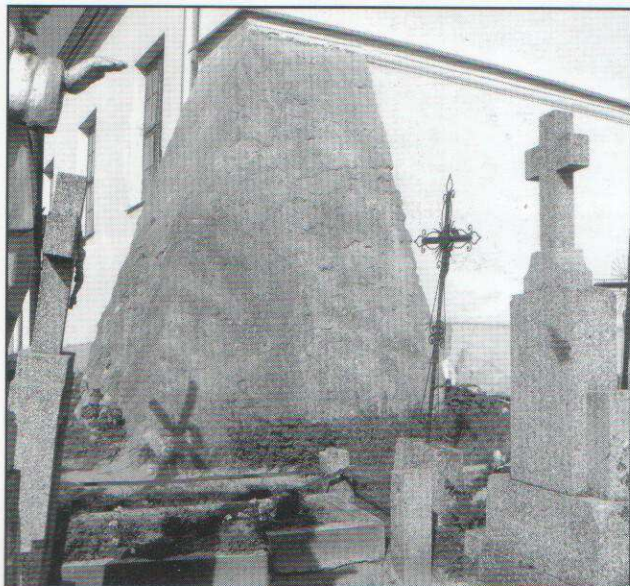


Dąb „Jagiellon”

ZABYTKI POWIATU GRAJEWSKIEGO

KAPLICA GROBOWA
BAGIEŃSKICH

Ostatni starosta rajgrodzki, Wojciech Rydzewski, już w 1775 r. przeniósł swoją siedzibę z dworu na Górze Zamkowej do folwarku Podliszewo. Wraz z upadkiem Rzeczypospolitej szlacheckiej przestał istnieć powiat rajgrodzki. Rozległe dobra stanowiące uposażenie rajgrodzkich starostów rozprzedano na licytacji na początku XIX wieku. Około 1816 r. Franciszek Ksawery Rydzewski, syn starosty Wojciecha Rydzewskiego, nabył leżące obok swoich włości rydzewskich: folwark Miecze oraz wsie: Miecze, Kosówka i Sikora. W 1822 r. Józef Bagieński, marszałek szlachty powiatu biebzańskiego (w 1796 r. Prusacy utworzyli powiat biebzański z siedzibą władz w Goniądzu; w czasie Księstwa Warszawskiego siedzibę powiatu przeniesiono do Szczuczyna; w 1816 r. włączono go w skład obwodu augustowskiego w województwie augustowskim), kupił folwark Pace-Opartowo; majątek leżący nad Jeziorem Rajgrodzkim. Zaś w 1826 r. nabył na licytacji inną część starostwa z folwarkiem Podliszewo i Lipianka, jeziorami Dręstwo i Rajgród i wsiami: Barszcze, Budy, Czarna Wieś, Judziki, Kosyły, Kroszówka, Dręstwo, Przebród, Rybczyzna oraz łąkami biebzańskimi i lasem.



Józef Bagieński (Bagieński – tak podpisywał się na dokumentach i tak występuje w aktach parafialnych; Bągiński – w późniejszych opracowaniach) w 1826 r. wybudował na - wówczas nowym - cmentarzu grzebalnym w Rajgrodzie (obecnie stary cmentarz leżący naprzeciw kościoła) klasycystyczną kaplicę grobową. Inwentarium parafialne z 1874 r. podaje ten właśnie rok, tak też podaje tablica umieszczona na kaplicy w 1992 r., ale liczne opracowania historyczne podają datę budowy owej kaplicy w 1824 r. Kaplica pobudowana została na planie prostokąta o wymiarach 12,3 m szerokości i 14 m długości. Elewacja frontowa pocięta jest charakterystycznymi pilastrami, wejście prostokątne wysokości 3 m, w trójkątnym szczycie wnętrza, w której prawdopodobnie była tablica epitafijna. Elewacje boczne są trójosiowe; mają po trzy prostokątne okna, które dawniej miały półkoliste zakończenia. Naroża tylne posiadają mурowane z kamienia szkarpy, które w podstawie tworzą kwadrat o boku 3 m. Od podstawy biegną ukośnie do wysokości ok. 3 m na ścianach. Tworzą swoiste zapory wzmacniające tył kaplicy, która w tej części jest wypiętrzona z powodu dość znacznego nachylenia zbocza cmentarza. Kaplica jest murowana z cegły, otynkowana. Dach posiada dwuspadowy, pokryty blachą, dawniej dachówką ceramiczną. Wnętrze posiada salowe, sufit gładki. W drewnianej podłodze ukryte są schody prowadzące do piwnicy grobowej.

Najprawdopodobniej pierwszą osobą zmarłą złożoną w piwnicy owej kaplicy była ośmioletnia córka Józefa i Izabelli z Obryckich – Marianna Bagieńska, zmarła w 1830 r.

W czasie bitwy o Rajgród, 29 maja 1831 r., stoczonej przez polski korpus ekspedycyjny gen. Antoniego Giełguda z wojskiem rosyjskim gen. Sackena, kaplica została częściowo zniszczona. Kiedy Rosjanie cofnęli się za rzekę Jęgrznę, kaplica stojąca na wzniesieniu stała się dogodnym punktem obserwacyjnym; również miejscem, z którego przez okna zwrócone ku Jęgrzni i mostowi można było prowadzić skuteczny ogień, co niewątpliwie wykorzystali żołnierze polskich pułków piechoty atakujący na tym kierunku.

W połowie XIX wieku musiała wyglądać opłakanie, skoro administracja rządowa guberni augustowskiej kilkakrotnie upominała następcę Józefa Bagieńskiego – Wiktora o jej naprawę. Zwracano uwagę, że mocno zdezelowana szpeci widok przy głównym trakcie biegnącym przez miasto. Wiktor Bagieński nie dbał o jej remont i w końcu zrzekł się własności na rzecz rządu. Wystawioną na licytację przez naczelnika powiatu augustowskiego, z zamiarem najprawdopodobniej rozebrania w celu pozyskania cegieł, nabył w 1862 r. Walenty Markowski. Rozebranie kaplicy bronił administrator parafii rajgrodzkiej ks. Ludwik Talarowski, który ostatecznie w 1872 r. kaplicę odkupił aktem notarialnym od Markowskiego. Uzyskał pozwolenie rządu gubernialnego na jej odrestaurowanie, co wykonał przy pomocy parafian. Na ten cel wyłożył własnych 184 rubli w złocie. W dniu 23 sierpnia 1874 r. przekazał ją na rzecz parafii.

Kaplica w prawie dwuwiekowej swej historii miała jeszcze dwa poważne remonty: w 1926 r., kiedy proboszczem był ks. Henryk Tyska; również w 1992 r., kiedy to ks. proboszcz Kazimierz Gacki (po dokonaniu zasadniczego remontu kościoła) przy wsparciu parafian zmienił dach, uzupełnił zewnętrzną elewację i pomalował całość.

Ks. proboszcz Józef Radwański w drugiej połowie lat 30. XX wieku organizował w kaplicy występy młodzieży z katolickich stowarzyszeń parafialnych, spotkania dzieci po uroczystości pierwszokomunijnej. W okresie PRL, kiedy katecheza była wycofana ze szkół, ciepłą wiosną i jesienią w kaplicy odbywały się lekcje religii. Ostatnio służy nabożeństwom w tygodniu rozpoczynającym się świętem Wszystkich Świętych oraz pełni rolę, coraz częściej, domu pogrzebowego

JANUSZ SOBOLEWSKI

BIBLIOGRAFIA:

- Wizyta Generalna Kościoła Rajgrodzkiego odbyta na dniu 23 sierpnia 1874 roku przez jaśnie Wielmożnego Księdza Piotra Pawła Wierzbowskiego Biskupa Diecezji Augustowskiej i Sejneńskiej, *ADŁ*; Kałamajska – Saeed M., *Kolno, Grajewo i okolice*. [w:] *Katalog zabytków sztuki, Warszawa 1988*;
Rudnicki J., *Zabytki ziemi łomżyńskiej, t. I*, Rajgród 1998;
Rydzewski A. K., *Rydzewscy herbu Suchekomnaty z Rajgrodzika, Poznań 1994*;
Samusikowie K. i J., *Dwory w Łomżyńskim*, Łomża 2002.



ZAKOŃCZENIE SEZONU ŻEGLARSKIEGO 2005 r.



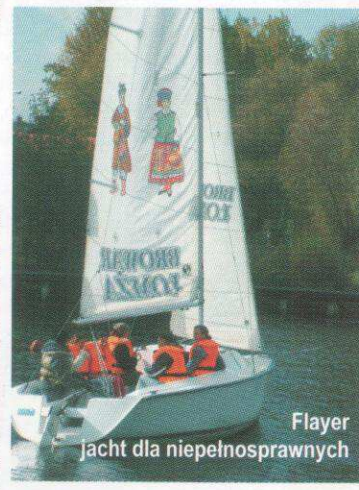
Podniesienie bandery



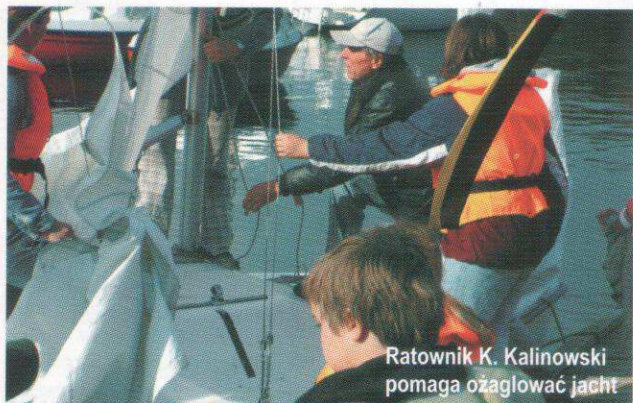
Komandor Arcus - G. Szozda i komandor regat - M. Giształowicz



Pełna miska dobrze smakuje po żeglowniu



Flayer jacht dla niepełnosprawnych



Ratownik K. Kalinowski pomaga ożaglować jacht



Ściganie się na Jeziorze Rajgrodzkim



Sędzia H. Karczewski omawia regaty



Radość z żeglowania

„RAJGRODZKIE ECHA” - PISMO TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW RAJGRODU

Adres Redakcji: 19-206 Rajgród, ul. Warszawska 32/20 Nr rach. bankowego: 90 8764 0007 0000 0374 2000 0010

Redaguje zespół: Jan i Zygmunt Tarnaccy, Joanna, Irena i Janusz Sobolewscy, Niniejszy numer "RE" ukazał się dzięki wsparciu finansowemu: Władz Samorządowych miasta i gminy Rajgród